DZIŚ 16 STRON — „PRZEGLĄD FILMOWY" — „KĄCIK DLA GOSPODYŃ"
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, IV
Rok XIV. Kraków, niedziela 13 grudnia 1931 Nr. 334

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nieprzychylne rozstrzygnięcie sporu polsko-gdańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Haga 11. 12. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu jawnem Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze 11 głosami przeciw 3 rozstrzygnął spór polsko-gdański w ten sposób, że zawarte pakty i układy nie nadają Polsce prawa do korzystania z portu gdańskiego przez polskie okręty wojenne.

———

Fiasko kongresu muzułmańskiego

Jerozolima. 11. 12. ŻAT. Jak się zdaje, zatarg jaki początkowo na kongresie muzułmańskim zarysował się między muftim jerozolimskim a Szaukatem Ali, **pogłębia się i zatacza coraz szersze kręgi. Egipscy delegaci odmówili udziału w komisjach kongresu.** „Felestin", organ egzekutywy arabskiej pisze, że kongres ten uważać należy jedynie **za konferencję wstępną dla większego i sprawniej zorganizowanego kongresu**, który trzeba będzie zwołać do Egiptu. Powszechnie utrzymują, że mufti stracił poparcie delegatów egipskich i hinduskich. Szaukat Ali podobno zupełnie jawnie występuje przeciwko muftiemu. Jeden z delegatów indyjskich wystąpił **przeciwko projektowi utworzenia uniwersytetu muzułmańskiego w Jerozolimie**, uważając ten pomysł za chybiony ze względu na nieodpowiednie miejsce i czas. Mimo to większością głosów kongres uchwalił utworzyć w Jerozolimie uniwersytet muzułmański. Kongres uchwalił również rezolucję, w której delegaci ślubują wszelkiemi siłami bronić miejsc świętych.

Przez cały dzień toczyła się na kongresie dyskusja na temat kolei żelaznej do Hedżasu, przeznaczonej dla pielgrzymów do Mekki i Medyny. Kongres uchwalił rezolucję, domagającą się zwrotu tych kolei muzułmanom, a gdyby temu żądaniu nie stało się zadość w ciągu najbliższych 6 miesięcy, muzułmańska opinja publiczna odwoła się do Ligi Narodów a gdyby i to nie odniosło skutku świat muzułmański ogłosi bojkot Anglików, Francuzów i wogóle Europejczyków.

———

Hoover zaostrza przepisy imigracyjne?

Rejestracja obcokrajowców w Ameryce

Waszyngton 11. 12. ŻAT. Na toczącą się obecnie sesję kongresu Stanów Zjednoczonych prezydent Hoover nadesłał orędzie, w którem po raz pierwszy od czasu objęcia przezeń urzędu prezydenta **zaleca przeprowadzenie rządowej rejestracji obcokrajowców w Ameryce.** Co się tyczy przepisów imigracyjnych, stosowanych obecnie z całą surowością przez konsulaty amerykańskie, Hoover żąda, aby **przepisy te były ujęte w normy prawne.** Zaleca również aby legalnie przebywający w Stanach Zjednoczonych obcokrajowcy otrzymali **specjalne certyfikaty. Wkońcu Hoover domaga się pogłębienia i wzmocnienia ustawodawstwa w dziedzinie deportacji z kraju nielegalnie przybyłych imigrantów.**

Pogłoski o junctim francuskiem — potwierdzają się

Zmniejszenie reparacyj, ale i zmiejszenie długów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy **Jork.** 11. 12. (R) Potwierdzają się pogłoski wczorajsze o oficjalnem poinformowaniu rządu amerykańskiego przez rząd francuski o jego stanowisku wobec kwestji reparacyjnej. Jak dzisiejsza prasa poranna donosi, ambasador francuski w Waszyngtonie wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi memorandum, w którem rząd francuski wyraża **gotowość zgody na redukcję spłat reparacyjnych przez Niemcy, pod warunkiem równoczesnej redukcji długów wojennych w takim samym stopniu.** Jako rekompensatę za ulgę w spłatach reparacyjnych miałyby Niemcy zobowiązać się **do ścisłego wykonania traktatów międzynarodowych.** Chwili obecnej nie uważa Francja za korzystną do ostatecznego uregulowania problemu reparacyjnego i skłania się raczej do tymczasowego obniżenia obecnych rat.

Dwa wyroki

Wilno 11. 12. ŻAT. Dziś toczyły się w Wilnie 2 procesy w związku z ekscesami z 11 listopada. 24-letni Karpel Gelfer, Żyd, oskarżony był o wznoszenie okrzyków, które miały na celu podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej. Skazano go na 2 miesiące więzienia, zaliczając mu 3-tygodniowy areszt prewencyjny. W drugim procesie przed sądem stanął kurjer magistratu wileńskiego niejaki Karpowicz, chrześcijanin, oskarżony o wybicie 3 szyb w sklepie żydowskim niejakiego Eleganta. Znalleziono przy nim kamienie. Został on uniewinniony.

Program prac Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 12. Sin. Prace Sejmu przed świętami mają potrwać do 20 bm. W tym czasie odbędą się jeszcze 3 posiedzenia plenarne.

Nowi generałowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11 12 Sin. Dziś zostały podpisane nowe nominacje generałów. M. in. otrzymał nominację na gen. brygady pułk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski oraz nowy szef sztabu głównego pułk. Gąsiorowski.

Pożyczka francuska dla Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 12. Sin. Kurjer Warszawski donosi: Z Paryża donoszą, iż toczą się tam rokowania z delegatami polskimi w **sprawie drugiej pożyczki francuskiej dla Polski.** Rokowania są w pełnym toku, niemniej jednak rząd francuski przedstawi sprawę komisji skarbowej Izby, która będzie miała możność całkowitego wypowiedzenia się przed powzięciem ostatecznej decyzji przez rząd.

—oSo—

Paryż 11. 12. ŻAT. Alliance Israelite Universelle przesłała żydowskiemu komitetowi ratunkowemu w Warszawie 100.000 franków na dożywianie ubogich dzieci żydowskich.

Borah przeciw rewizji problemu długów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 11. 12. (R) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że senator Borah w sposób **stanowczy wypowiedział się przeciw przedłużeniu rocznego moratorjum Hoovera, jak również przeciw rewizji problemu długów wojennych.** Wszelkie podobne eksperymenty — oświadczył Borah — byłyby bardzo niebezpieczne, gdyż obecne nastawienie polityczne Europy zmierza do zupełnego skreślania długów wojennych, zaciągniętych przez państwa europejskie w Stanach Zjednoczonych.

Zmiany w procedurze karnej

Warszawa 11. 12. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem wicemarszałka Cara. Komisja przyjęła w drugiem czytaniu niektóre przepisy, zmieniające kodeks postępowania karnego, wprowadzając do projektu rządowego szereg poprawek, zgłoszonych przeważnie przez referenta projektu pos. Paschalskiego. Projekt przyjęty w drugiem czytaniu przez komisję różni się od projektu rządowego tem, że usuwa z tego projektu przepisy, które mogłyby wzbudzić zastrzeżenia z powodu zachowania słusznych uprawnień oskarżonego. Komisja uwzględniła również niektóre poprawki, zawarte w wniosku Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Ludowego. Wreszcie przyjęto bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy w sprawie wykonania konwencyj dotyczących procedury cywilnej.

„Nie chcemy wojny..." — mówi Hitler

Berlin 11. 12. PAT. Wczoraj w Monachjum przedstawiciele narodowych socjalistów z Czechosłowacji przyjęci byli przez Hitlera. W toku rozmowy Hitler zobrazował politykę stronnictwa narodowo- socjalistycznego, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków niemiecko angielskich i niemiecko- francuskich. W Anglji, mówił Hitler, **opinja publiczna przeżywa obecnie ważną metamorfozę**. Z każdym dniem coraz bardziej **wzrasta prąd antyfrancuski, w krajach anglosaskich**. Kryzys gospodarczy zmusza inne państwa do obrony przed konkurencją zagraniczną. **We Włoszech, Anglji i Ameryce coraz bardziej wzmaga się przekonanie, że reparacje muszą zniknąć. Twierdzenia zagranicy, że hitlerowcy dążą do rozwiązania kwestji reparacyjnej na drodze gwałtu są śmieszne. Nie chcemy wojny — mówił Hitler — ale domagamy się równouprawnienia Niemiec z innemi narodami.** Hitler przyznaje, że w najbliższym czasie wyjedzie może do Rzymu i Londynu. Narodowi socjaliści przygotowują teren dla swej polityki międzynarodowej. Hitler wierzy, że niebawem na drodze legalnej stronnictwo jego obejmie władzę w Rzeszy. W stosunku do Austrji Hitler oświadczył, że stronnictwo jego wysuwa **zasadę samostanowienia narodów.**

Strzelanina w kawiarni berlińskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 11. 12. (Sch) Do jednej z kawiarń przy Friedrichstrasse wtargnął wczoraj oddział hitlerowców, uzbrojonych w rewolwery i **bez żadnych powodów począł ostrzeliwać gości, nie trafiając, na szczęście żadnego.** Goście i kelnerzy poczęli się bronić, przyczem **jeden z napastników został ciężko ranny.** Zaalarmowana policja położyła kres napaści, aresztując 5 hitlerowców.

Reorganizacja Creditanstaltu

Wiedeń. 11. 12. PAT. Rada ministrów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu, które trwało 7 godzin, trzy projekty ustaw w sprawie Zakładu Kredytowego, a mianowicie ustawę o zniesieniu dotychczasowego komitetu rekonstrukcyjnego z zatrzymaniem tylko jednej komisji tego komitetu, mającej stwierdzić przewinienia i odpowiedzialność finansową dawnego kierownictwa, druga ustawa przewidywała reorganizację Zakładu Kredytowego w myśl umowy, zawartej z wierzycielami zagranicznymi. Trzecia ustawa dotyczy zmniejszenia pensyj i poborów tak w Zakładzie Kredytowym jak i w jego przedsiębiorstwach przemysłowych. Ustawa dopuszcza zniesienie ewentualnych umów zbiorowych. Jako najwyższą pensję ustawa ustala 12.000 szylingów rocznie. Nad kwestją obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora Zakładu Kredytowego Rada ministrów nie zastanawiała się wczoraj.

Dymisja rządu japońskiego

Londyn. 11. 12. (L) **Jak donoszą z Tokio, rząd japoński barona Wakatsuki podał się dziś do dymisji.** Jak słychać, dymisja nastąpiła z przyczyn natury **gospodarczo-finansowej**, oraz nieporozumień w łonie rządu co do **pewnych posunięć wewnętrzno-politycznych.** Z kół miarodajnych zapewniają, że zmiana rządu nie wpłynie na zmianę polityki zagranicznej. **Nie ulegnie również zmianie stosunek Japonji do Chin.**

Odrzucony wniosek opozycji angielskiej

Londyn. 11. 12. (L) Izba gmin odrzuciła 439 głosami przeciw 44 wniosek opozycyjnej Partji Pracy w sprawie wyrażenia rządowi votum nieufności.

Konflikt celny angielsko-francuski

Londyn. 11. 12. (L) Rząd brytyjski wręczył ambasadorowi francuskiemu notę, w której domaga się odpowiedzi rządu francuskiego na interwencję angielską w sprawie 15-procentowej podwyżki ceł przywozowych na produkty angielskie. Jak wiadomo, w następstwie wprowadzenia w Anglji ceł ochronnych wprowadziła również Francja zwyżkę ceł na towary importowane z Anglji. Nota rządu angielskiego utrzymana jest w tonie przyjaznym.

Olbrzymi pożar w porcie hawrskim

Paryż. 11. 12. (B) W magazynach portowych **w Hawrze** wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar, który z trudem tylko, po parogodzinnej akcji straży pożarnej został zlokalizowany i stłumiony. Mimo energicznej akcji ratunkowej pożar wyrządził straty, dochodzące do 8 miljonów franków. Pastwą ognia padło około **20 tysięcy worków kawy i kakao oraz znaczna ilość surowego kauczuku.**

Propaganda niemiecka w Strassburgu

Strassburg. 11. 12. PAT. W ostatnich dniach nieznani sprawcy rozrzucili w salach wykładowych uniwersytetu w Strassburgu niemieckie ulotki z odezwą, zachęcającą studentów alzackich do pielęgnowania kultury i mowy niemieckiej i do odrzucenia wszystkiego, co francuskie. Powyższy fakt wywołał wielkie oburzenie miejscowego społeczeństwa francuskiego oraz energiczne protesty ze strony organizacyj studenckich. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń, udało się policji wykryć i wydalić z Francji sprawcę rozrzucenia ulotek. Jest nim niejaki Hans Hartmann obywatel niemiecki, lat 33. Jak donosi „Journal d'Alsace et de Lorraine" przed przybyciem na teren Alzacji Hartmann bawił przez pewien czas w Rumunji i Polsce, gdzie działał jako agent niemieckiej propagandy. W Strassburgu miał on utrzymywać ścisły kontakt z przywódcami alzackiego ruchu autonomicznego.

Proces o mord rytualny szkodzi Czechosłowacji

Praga. 11. 12. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu czeskiego agrarjusz sen. Selmec wskazał na polityczne szkody, jakie republice wyrządza przewlekły proces o mord rytualny na Rusi Podkarpackiej. „Zagranicą ma się wypaczone pojęcie o traktowaniu Żydów w Czechosłowacji. Oto w tych dniach Weizmann wygłosił na bankiecie, wydanym na jego cześć przemówienie, w toku którego porównał sytuację Żydów czechosłowackich do położenia Żydów w Z.S.S.R.". Sen. Selmec żywi nadzieję, że proces który się rozpocznie w dniu 14 bm. ostatecznie wyjawi bez podstawność przesądu o żydowskim mordzie rytualnym i w ten sposób przyczyni się do podniesienia prestige'u Czechosłowacji zagranicą".

Wierzyciele i dłużnicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 11. 12. (Sch) W gmachu Banku Rzeszy rozpoczęła się dziś konferencja wierzycieli zagranicznych z dłużnikami niemieckimi w sprawie pozostawienia w Niemczech kredytów krótkoterminowych. Na pierwszem posiedzeniu delegacja niemiecka przedłożyła komisji wierzycieli zagranicznych obszerny materjał cyfrowy, mający zobrazować obecną sytuację finansową w Niemczech. Celem zaznajomienia się z tym materjałem obrady odroczone zostały na czas nieokreślony.

Sensacyjny proces przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku

Lipsk 11. 12. PAT. Wielką sensację wzbudziła tu rozpoczęta przed najwyższym sądem Rzeszy w Lipsku rozprawa polityczna przeciw działaczom komunistycznym, oskarżonym o zdradę główną i wykroczenia przeciw ustawie o ochronie republiki. W wyniku przeprowadzonego śledztwa natrafiono w Chemnitz na wielką centralę komunistycznego biura prasowego, trudniącego się wywrotową robotą komunistyczną wśród wojska i policji, fałszowaniem paszportów oraz przygotowań o znaczeniu militarno-politycznem. Podczas rewizji znaleziono bogaty materjał obciążający m. in. plany ważniejszych mostów, węzłów i stacyj kolejowych aparaty fotograficzne, różne chemikalja i t. d. W posiadaniu głównego oskarżonego Wagnera znajdowały się liczne podręczniki wojskowe oraz dokładny plan napowietrzny Lipska, na którym oznaczone były wszystkie z punktu widzenia militarnego, ważniejsze gmachy publiczne. Rozprawa potrwa kilka dni.

Nieszczęśliwy wypadek, czy zbrodnia?

Berlin 11. 12. (Sch) Między stacjami kolejowemi Vietz i Stolberg na linji Berlin - Szczecin dziś nad ranem znaleziono w rowie pod nasypem kolejowym zwłoki pewnego mężczyzny. Jak później stwierdzono, **były to zwłoki b. posła sejmu pruskiego Leonhardta,** który wracał nocnym pociągiem pospiesznym ze Szczecina do Berlina. W pociągu znaleziono pó źniej jego palto, teczkę i kapelusz. Dotychczas nie zdołano ustalić czy Leonhardt uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też padł ofiarą zbrodni.

Smetona ponownie wybrany prezydentem Litwy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno. 11. 12. (R) Dziś dokonano tu wyboru prezydenta republiki litewskiej. Wybrany został ponownie na dalszych 7 lat obecny prezydent Smetona.

LORD ROBERT CECIL
Delegat brytyjski przy Lidze Narodów

Liga Narodów i konferencja rozbrojeniowa

Słyszy się czasem pytanie, czy gdyby Liga Narodów istniała już w 1914 r., czy możnaby było uniknąć wojny światowej, i gdyby wojny tej nie było, w jaki sposób rozwiązanoby wielkie problemy europejskie, jak problem Alzacji, Trentina, Polski, krajów bałtyckich i tyle innych.

Jest to kwestja dość delikatna. Odpowiedzi, jakie można dać na to pytanie, wydają się zrazu bardzo rozbieżne. Sądzę jednak, że gdyby Liga Narodów istniała już w 1914 r., możnaby było znaleść skuteczne sposoby rozwiązania powyższych problemów. W szczególności przekonany jestem, że Liga Narodów lub inna analogiczna organizacja międzynarodowa mogła była uzyskać jakieś rezultaty w kwestji uregulowania sporów terytorjalnych. Oczywiście nie twierdzę bynajmniej, że bez wojny światowej można było uzyskać szybkie rozwiązanie, sądzę jednak, że w drodze powolnej ewolucji można było jednak te same cele osiągnąć.

CZY PRESTIŻ LIGI NARODÓW JEST ZAGROŻONY?

W związku z konfliktem chińsko-japońskim mówi się wiele o zachwianiu znaczenia Ligi Narodów. Trzeba jednak pamiętać, że w ciągu 10 lat swego istnienia Liga Narodów dokonała rzeczy wcale poważnych, z których powinniśmy być zadowoleni. Przypomnijmy sobie, w jakich warunkach powstała Liga Narodów. Atmosfera nasycona była sceptycyzmem i nieufnością. Było coprawda wielu ludzi, którzy wierzyli w przyszłość tej organizacji, jednak większość polityków i dyplomatów uważała od początku utworzenie Ligi Narodów za zdarzenie coprawda uroczyste, odpowiadające najszlachetniejszym dążeniom, lecz nie mające żadnych podstaw w teraźniejszości i żadnych widoków skutecznego wpływu w przyszłości. Pierwszą klęską, zmniejszającą autorytet Ligi Narodów było odrzucenie przez senat amerykański przystąpienia Stanów Zjednoczonych do tej organizacji. Przypomnijmy sobie wreszcie, że kilka państw opuściło następnie Genewę i że wynurzyła się znaczna liczba trudności, zagrażających istnieniu Ligi. Mimo wszystko jednak ona istnieje i nikt nie może zaprzeczyć jej wartości i wpływu.

Konflikt chińsko-japoński jest jeszcze jednym dowodem, że świat powinien jaknajwcześniej się rozbroić i że państwa powinny znaleść sposób utworzenia armji lub policji międzynarodowej na usługach Ligi Narodów. Gdyby taka siła istniała przy powstaniu obecnego konfliktu, sytuacja przedstawiałaby się niewątpliwie znacznie lepiej.

PRZYSZŁA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Mówi się, że bezpieczeństwo powinno poprzedzać rozbrojenie. To prawda. Lecz bezpieczeństwo uzyskać można w drodze wzajemnych gwarancyj. Weźmy dla przykładu pakt lokarneński. Gdyby każde państwo zawarło podobny układ z innemi, czyż nie uzyskanoby w ten sposób całkowitego bezpieczeństwa?

Co się tyczy przyszłej konferencji rozbrojeniowej, spodziewam się, że doprowadzi ona do rozwiązania tego niebezpiecznego zagadnienia. Nie można wprawdzie przeprowadzić rozbrojenia tak szybko, jakby to było pożądane, lecz nie należy zapominać, że jest to przedmiot ogromnej pracy i że komisja przygotowawcza musi walczyć ze znacznemi trudnościami. Dowodem, że zgodna wola narodów może jednak doprowadzić do rozbrojenia, jest konferencja morska w Waszyngtonie która dała zadawalające wyniki, przygotowujące drogę dla dalszej ewolucji tego problemu.

Nasze sformułowanie sprawy jest proste: KAŻDY NARÓD WINIEN ROZBROIĆ SIĘ W TAKIM STOPNIU, KTÓRY BYŁBY DOWODEM, ŻE JEGO SIŁY WOJSKOWE NIE MAJĄ ZAMIARÓW ZACZEPNYCH.

—oSo—

Liga Narodów nie może być lepsza od państw, które do niej należą

Ekspose Benesza na komisji senackiej

Praga, 11. 12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej senatu Benesz nakreślił zasady polityczne i handlowe, podkreślając przytem, że Czechosłowacja musi również bronić się, gdy ogólna tendencja wielkich państw zmierza w kierunku protekcjonizmu. Mówiąc o zagadnieniu Europy Środkowej minister spraw zagranicznych przypomina, że był zawsze zwolennikiem współpracy gospodarczej małych państw. Należy zdaniem mówcy opracować system gospodarczy Europy Środkowej. Przyszłość pokaże, czy będzie konieczny powrót do idei monopolów importowych. Przechodząc do sprawy Ligi Narodów Benesz podkreślił znaczenie tej instytucji. Nie trzeba jednak zapominać, że Liga Narodów nie może być tworem lepszym aniżeli państwa, które wchodzą w jej skład. Wobec niedostateczności środków, leżących w zakresie Ligi Narodów, Czechosłowacja zmuszona jest przedstawić na konferencji rozbrojeniowej pewne zastrzeżenie. Zdaniem bowiem p. Benesza, wszelkie lojalne akty rozbrojeniowe wymagają słusznej gwarancji, której udzielić powinna instytucja międzynarodowa, taka jak Liga Narodów. Naturalną podstawą polityki Czechosłowacji pozostaną nadal traktaty, na które w żadnym razie nie można składać odpowiedzialności za obecną sytuację gospodarczą i finansową.

Minister Zaleski u króla Jerzego

Prez. Sokołów przyjęty przez min. Zaleskiego

Londyn, 11. 12. PAT. Król przyjął dziś na audjencji ministra spraw zagranicznych Polski p. Zaleskiego. W czasie audjencji JKM król Jerzy informował się u min. Zaleskiego w sprawach polskich, dopytując się o Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego. Z pałacu Buckingham min. Zaleski powrócił do ambasady, gdzie odbyło się śniadanie u lorda Readinga, w którem prócz min. Zaleskiego ambasador Skirmunt i naczelnik wydziału Lipski, wybitni przedstawiciele świata gospodarczego Anglji, jak prezes największego trustu chemicznego w świecie Mac Doven, dyrektor National Provintial Bank Goschen prezes wielkich instytucyj ubezpieczeniowych Rutter oraz wybitni publicyści. Po śniadaniu min. Zaleski udał się z wizytą do sir Austina Chamberlaina, który ostatnio uległ wypadkowi zwichnięcia nogi, a następnie powrócił do ambasady, gdzie przyjął kolejno posła rumuńskiego Titulescu, charge d'affaires włoskiego Mameli'ego oraz prezesa wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej Nahuma Sokołowa.

Redukcja 2800 robotników kolejowych

Warszawa 11. 12. Z powodu oszczędności na kolejach państwowych, od 15 grudnia zostanie zwolnionych 2.824 robotników kolejowych, w tem 1.107 w dyrekcji wileńskiej, 911 w dyrekcji warszawskiej, 600 w radomskiej, 100 w katowickiej, 96 w stanisławowskiej, 30 w gdańskiej i 8 w lwowskiej.

Zgon Aleksandra Kraushara

Warszawa, 11. 12. PAT. Dzisiaj w nocy po kilkodniowej chorobie zmarł Aleksander Kraushar, weteran powstania 1863 roku, znany literat i publicysta oraz historyk. Ś. p. Aleksander Kraushar urodził się w Warszawie w roku 1842. (Jak wiadomo Kraushar z pochodzenia był Żydem. — Red.).

Irlandja chce się zupełnie oderwać od Anglji

Dublin, 11. 12. PAT. Przemawiając w Waterford na tematy polityczne w związku ze zbliżającą się kampanją wyborczą de Valera dał wyraz przekonaniu, że przyszłość Irlandji leży w zupełnem zerwaniu jakichkolwiek węzłów z Wielką Brytanją. Pragniemy powiedzieć zupełnie wyraźnie — oświadczył przywódca republikanów — że nie uznajemy żadnego poddaństwa ani w stosunku do Anglji, ani do jej króla i że dążymy do zniesienia przysięgi na wierność królowi, narzuconej przez konstytucję Wolnego Państwa.

Konstytucja w tym wypadku idzie dalej, niż traktat z Wielką Brytanją, a zmiana tego jej artykułu, który przewiduje przysięgę, da się uskutecznić przez przyszłą większość republikańską w tejże drodze, w jakiej zostały dokonane dotychczasowe wszystkie poprawki konstytucyjne.

Ambasador Hoesch u Brianda

Berlin 11. 12. PAT. „Germania" donosi, że wczoraj ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch przyjęty był przez ministra spraw zagranicznych Brianda. W rozmowie ambasador v. Hoesch informował Brianda o sytuacji politycznej w Niemczech.

Jubileusz uczonego, który zbadał bakcyle fosforyzujące

Znany botanik wiedeński, prof. Dr. Hans Molisch, obchodzi obecnie 75-lecie swych urodzin. Z nazwiskiem prof. Molischa pozostaną na zawsze związane niezwykle ciekawe odkrycia z dziedziny mikrobiologji roślin. Prof. Molisch odkrył liczne tajemnice tych istot miniaturowych świata roślinnego. Odbywał dalekie podróże do Jawy, Chin i Ameryki Północnej. Między innemi mamy mu też do zawdzięczenia wiedzę naszą o „bakcylach świecących", znajdujących się na dnie morskiem. — Tem sobie wytłómaczyć można fosforescencję dna morskiego. Światło, które wysyłają te bakcyle, ma niezwykle charakterystyczną właściwość. Jest mianowicie światłem zimnem. Nauka dotychczas bezowocnie mocuje się z wytworzeniem światła zimnego, bo zawsze pewna część energji, wytwarzającej światło, przemienia się w ciepło. A tymczasem żyją na dnie morskiem drobnoustroje, które wytwarzają światło zimne. Z takich bakcyli stworzył nawet uczony francuski Joubin, uczeń prof. Molischa, lampki bakcylowe, przy pomocy których oświetlił raz salę Instytutu Oceanograficznego w Paryżu. Jest to jednak tylko fragment działalności prof. Molischa, który wzbogacił całą naszą wiedzę botaniczną.

ZMIANY W ARGENTYŃSKIEJ TARYFIE CELNEJ. Dnia 6 października br wydał rząd argentyński dekret, mocą którego zostały podwyższone o 10 proc. z dniem 9 października br. opłaty celne wszystkich importowanych artykułów, które podlegają opłatom „ad valorem". Zainteresowane sfery przemysłowo-handlowe mogą zaznajomić się z wysokością stawek celnych, odnośnie do poszczególnych artykułów — w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1 w godzinach urzędowych.

DZIEŃ POLITYCZNY

N. I. K. o przekroczeniach budżetowych

Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli Państwa w dn. 22 września 1921 r., w związku z zamknięciami rachunkowemi i wykonaniem budżetu za r. 1929-30 uchwaliło:

„Zgodnie z art. 7-ym ustawy o kontroli państwowej przedłożyć uwagi o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za 1929-30 r. Prezydentowi Rzeczypospolitej , Sejmowi i Senatowi z następującemi wnioskami:

1) Zatwierdzić zamknięcie rachunków państwa za 1929-30 r.

2) Udzielić rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za okres budżetowy 1929-30 pod warunkiem że w stosunku do:

a) wydatków dokonanych z przekroczeniem kredytów wbrew art. 5 ustawy skarbowej w 6-ciu częściach budżetu w gr. „Administracja“ na sumę 32.019.574.45 i w I-em przedsiębiorstwie na sumę 84.767.08 zł.;

b) wydatków w sumie 1.363.834.70 zł., o którą to sumę zwiększono wydatki zwyczajne 2-ch przedsiębiorstw niezgodnie z punktem 2 art. 7 ustawy skarbowej;

c) wydatków dokonanych na cele nieprzewidziane w budżecie, wbrew art. 5 ustawy skarbowej w 2-ch częściach budżetu w grupie „Administracja“ na sumę 168.743.19 zł. i w jednem przedsiębiorstwie na sumę 3,248.72 zł;

d) przeniesień kredytów osobowych w planie finansowo- gospodarczym zdrojowisk państwowych na sumę 82.400.000 zł. niezgodnie z punktem 1 art. 7 ustawy skarbowej —

udzielenie absolutorjum uzależnia się od ich legalizacji w drodze ustawodawczej.

3) Udzielenie rządowi przez Sejm absolutorjum co do gospodarki finansowej za okres 1929-30 r. nie może wpływać:

a) na bieg spraw co do pozycyj zakwestjonowanych czy to przez kontrolę państwową, czy też przez władze administracyjne;

b) na odpowiedzialność za straty skarbu w okresie 1929-30 r., jakie w przyszłości mogą wyjść na jaw“.

Projekt podwyższenia kosztów sądowych

Jak donoszą z Warszawy, projekt podwyższenia kosztów sądowych, przygotowany przez ministerstwo sprawiedliwości w formie projektu ustawy, dotyczy w pierwszym rzędzie spraw karnych i przedstawia się następująco:

Wszystkie opłaty sądowe mają być podwyższone o 100 procent, opłata za instancję II-gą, która obecnie wynosi połowę opłaty za pierwszą instancję, będzie wynosiła w wypadku zatwierdzenia wyroku — dwa razy tyle, co instancja I-sza.

Kasacja kosztować będzie tyle, ile instancja I-sza, podczas gdy obecnie opłata za kasację wynosi tyle, ile za instancję II-gą.

Echa głośnych konfrontacyj w procesie brzeskim

Jak już pokrótce donieśliśmy, na onegdajszą rozprawę Centrolewu wpłynął na ręce przewodniczącego Hermanowskiego, następujący list od red. Haeckera i red. Korolewicza:

„Wysoki Trybunale! W sprawozdaniu z rozprawy przeciw dr. Liebermanowi i tow. w „Robotniku“ z 8 grudnia 1931 przytoczono, że Pan Prokurator Grabowski użył między innemi następującego wyrażenia: „w procesie politycznym trudno jest o zebranie dowodów drogą normalną, w każdym procesie politycznym operujemy zawsze konfidentami, i ich kartami służbowemi, oraz informatorami, którzy nie przedstawiają się Haecker, czy Korolewicz, ale jako „Smutny“ czy „Grzegorz“. (Na sali wielkie poruszenie wobec „analogji“ wręcz niesłychanej jaką prokurator wyprowadził“).

P. prok. Grabowski bez powodu w naszej nieobecności rzucił przeciw nam obelgę i fałszywie **nas obwinił o czyny niehonorowe — przeciw** czemu protestujemy na tej drodze i upraszamy o załączenie tego protestu do aktów sprawy. Zrozumiałą jest dla nas obelżywa napaść funkcjonarjuszów policyjnych. Ludzi inteligntnych i kulturalnych obowiązuje poszanowanie godności innych obywateli, którzy długoletnią pracą społeczną i publiczną zyskali dobre i nieskazitelne nazwisko w społeczeństwie. Ten obowiązek spoczywa przedewszystkiem na rzeczniku prawa. Dlatego przeciw obelgom rzuconym na nas niesłusznie i bezprawnie przez pana prokuratora Grabowskiego protestujemy“.

* * *

W związku z zeznaniami podkom. Olearczyka red. Korolewicz otrzymał list od emer. komisarza policji w Krakowie dra Kobieli, który kategorycznie zaprzecza, by red. Korolewicz udzielał mu jakichkolwiek informacyj, lub by o czemśkolwiek podobnem słyszał.

* * *

Wedle wersyj jednego z dzienników, podobno czynione są starania aby na czas przemówień prokuratorów i obrońców w procesie brzeskim ustawione były na sali sądowej mikrofony radjowe. Oczywiście starania te nie mają najmniejszych widoków powodzenia i przypuszczalnie są wytworem bujnej wyobraźni jakiegoś radjoamatora...

KIEDY ZOSTANIE WNIESIONY DO SEJMU PROJEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO?

W związku z ożywioną dyskusją, toczącą się w prasie na temat projektu prawa małżeńskiego, ze strony czynników rządowych udzielono informacji, że „opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opinjodawczą złożoną z autorytetów prawniczych“. Projektem rząd dotychczas nie zajmował się i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony. —

Informacja powyższa świadczyłaby o tem, że protesty sfer kościelnych przeciw projektowi prawa małżeńskiego zaczynają odnosić skutek...

Dzieci dla bezrobotnych



W szkołach niemieckich prowadzi się propagandę akcji pomocy bezrobotnym. Młodzież szkolna składa hojnie datki na ten cel

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę o godz 5'15 popoł. po cenach zniżonych operetka „Sny miłości“, ciesząca się ogromnem powodzeniem u publiczności krakowskiej Wieczorem o godz. 8'45 sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Wielki moment“ trzymająca w napięciu widza.

— **„BURZA W SZKLANCE WODY“.** Teatr im J. Słowackiego występuje dzisiaj z premjerą Br. Franka pod tym tytułem Drobny epizod zaginięcia nierasowego kundla, ulubieńca starej przekupki w małem mieście, puszcza w taniec komedjowy całą plejadę figur trafnie podpatrzonych i narysowanych z satyryczną werwą, znaną u tego autora. „Burza w szklance wody“ powtórzona będzie jutro wieczorem, zaś jutro popołudniu ukaże się jeszcze raz przemiła bajeczka „Odnalezione serce“, prawdziwa uciecha dla najmniejszych widzów teatru.

— **„MŁODY LAS“ NA SZKOLNEM PRZEDSTAWIENIU.** Jako szkolne przedstawienie daje teatr miejski w poniedziałek 14 bm o godz 3'30 popołudniu, po najniższych uczniowskich cenach, ostatnią nowość teatru „Młody las“.

— **„ŁUCJA Z LAMMERMOORU“** opera G. Donizettiego, jednego z przedstawicieli bel canta w twórczości operowej, ukaże się jako 8-ma premjera bieżącego sezonu w poniedziałek 14 grudnia.

— **PROF. JOACHIM KAHANE**, którego eksponaty na wystawie w Żyd. Domu Akademickim, wzbudzają powszechny podziw, będzie dziś w sobotę osobiście objaśniał technikę i motywy swoich prac z dziedziny metaloplastyki. — Wystawa będzie otwarta do 15 bm. — W dniu dzisiejszym wystawa otwarta do 6-tej wiecz.

———

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Burza w szklance wody“ (premjera).

Niedziela o 3'30 pop.: „Odnalezione serce“; o 8 wiecz.: „Burza w szklance wody“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota o 5'15 pop : „Sny miłości“ (ceny zniżone); o 8 45 wiecz.: „Wielki moment“.

Niedziela o 3'45 pop.: „Synek ojca“ (ceny zniżone); o 8'45 wiecz.: „Wielki moment“.

O locie w stratosferę

Wywiad „Nowego Dziennika“ z prof. Piccardem w Berlinie

(Od naszego korespondenta)

Berlin, w grudniu

W AUTOBUSIE

„Przypadek rządzi wszystkiem“ powiada mądre przysłowie. Przypadkowo znalazłem się w autobusie, który zdążał w kierunku Zamku berlińskiego — i udało mi się „zdobyć“ miejsce, obok pewnego miłego, ale dziwacznie wyglądającego pana. Kaszel uparty męczył go niemiłosiernie. Jakby korzystając z chwili spokojnej — między jednym a drugim paroksyzmem — zagaduje mnie, mój towarzysz podróży, informując się o przystanek autobusowy w okolicy muzeum cesarza Fryderyka. Odpowiadając, przyjrzałem się twarzy pytającego — dziwnie mi znajomej. Napewno już widziałem tego wysokiego, szczupłego mężczyznę o długich włosach w charakterystycznym wysokim kołnierzyku.

— Czy przebywa pan chętnie w Berlinie? — zapytuję, stwierdzając wyraźnie zdumienie na twarzy tego jegomościa. W toku tej przypadkowej rozmowy dowiedziałem się, że mieszka on obecnie stale w Brukseli, zdala od swej ojczystej Szwajcarji. W tej chwili przypomniałem sobie szereg fotografij i patrzę na twarz nieznajomego: to on, naturalnie! Jakżeby można nie przypomnieć sobie znanego fizyka prof. Augusta Piccarda, który wsławił się ostatnio lotem w stratosferę!

Radość moja z tego szczęśliwego przypadku była wielka, ponieważ prawdę powiedziawszy, starania moje o uzyskanie wywiadu albo dostania się na odczyt jego p. t. „Jeden dzień w stratosferze“ — spełzły na niczem. W pensjonacie, gdzie zamieszkał prof. Piccard, powiedziano mi, że zwiedza Berlin, a bilety na odczyt rozchwytano od kilku tygodni.

Nieśmiało wypowiedziałem kilka słów, na które prof. Piccard odpowiedział głosem dobitnym, przerywanym ciężkim, suchym kaszlem:

— Jeżeli człowiek całe swe życie pracował gorliwie i uczciwie, jeżeli zajmował się i badał to, co go najbardziej interesowało, co mu prawie wszystkiem było, wówczas ciągnie go coś do miasta, do wielkiego miasta, do Paryża, do Brukseli lub Berlina.

W międzyczasie przybyliśmy do przystanku przed muzeum. Nie tracąc chwili czasu, zdecydowałem się wysiąść i towarzyszyć prof. Piccardowi. Słabe promienie zachodzącego słońca — popołudnia grudniowego, pełnego melancholji zimy berlińskiej — padały na jego siwe włosy, na jego podłużną, wyciągniętą twarz.

43 WYWIADY

Po kilku chwilach wahania, zwróciłem się do prof. Piccarda z prośbą o wywiad. Prof. Piccard oceniając moje zainteresowanie, skierował kroki nasze do pewnej małej kawiarenki, gdzie przy herbacie mogliśmy spokojnie porozmawiać — aż trzy kwadranse!

— Muszę panu powiedzieć, mój młody przyjacielu — powiada nagle suchym, ostrym tonem, musi pan wiedzieć, że od tej niezapomnianej, przedziwnej środy majowej, udzieliłem więcej jak 43 wywiady.

W następnych krótkich zdaniach podkreślił Piccard uznanie swoje dla nauki i teoretyków, którzy jeszcze jeden raz dowiedli, że teorja daje się zastosować w praktyce, że jedna z drugiej wypływa.

Powoli schodzi nasza rozmowa — czyż można się było czego innego spodziewać — na temat bohaterskiego lotu w stratosferę.

— Proszę o kilka słów dotyczących przeprowadzenia lotu w stratosferę, a w szczególności o starcie.

— Start naszego balonu nastąpił w szybkiem tempie. Po 28 minutach osiągnęliśmy wysokość 15,800 metrów. Oczywiście mieliśmy przy tem wiele szczęścia, ponieważ mogliśmy być uniesieni zupełnie niespodziewanie jakiemiś gwałtownemi wichrami i nasz lot mógł się wogólnie nie udać. Ujemną stroną szybkiego startu była niemożliwość poczynienia odpowiednich obserwacyj. Dopiero w stratosferze, gdzieśmy pozostali przez blisko 5 godzin, udało się nam poczynić w naszej wygodnej aluminjowej kabinie szereg ważnych wymiarów, a na których nam najwięcej zależało. Mianowicie: wymiar wysokości promieni przenikających.

ORJENTACJA W STRATOSFERZE

— W jaki sposób pan profesor orjentował się w stratosferze?

— W samej stratosferze — powiada prof. Piccard, — rozpoznanie położenia było niemożliwe. Potem, gdy balon począł się opuszczać, zbliżył się do ziemi i geograficzne rozpoznanie położenia było możliwe — wówczas ja i mój towarzysz Kipfer nie mieliśmy już czasu, ażeby móc się zorjentować. Nasze siły skoncentrowaliśmy około możliwości lądowania — chociaż mieliśmy jeszcze dostateczne zapasy tlenu i żywności. Kiedy po kilkunastu silnych wstrząsach poczuliśmy pod sobą ziemię i balon opuścił się na szczycie Gurgler, w Tyrolu — nie wiedzieliśmy, czy jesteśmy w górach szwajcarskich, włoskich, niemieckich czy też austrjackich. W tej chwili to nas mało obchodziło. Byliśmy uszczęśliwieni, że udało nam się wylądować — i rozkoszowaliśmy się przepiękną jasną nocą majową, której zawdzięczamy napewno nasze ocalenie.

Proszę zrozumieć — ciągnie dalej prof. Piccard, — gdyby na tej wysokości zaszły jakieś zmiany atmosferyczne — burza śnieżna, mróz — wówczas nie tylko moglibyśmy pomarznąć, ale i nie mielibyśmy widoków pomocy następnego dnia.

ROZTARTA SKÓRKA POMARAŃCZOWA Z ŚNIEGIEM

Żywności mieliśmy podostatkiem — podkreśla prof. Piccard, — jednak dotkliwie dawał się odczuwać brak napojów. W naszej okrągłej, metalowej kabinie wskazywał ciepłomierz plus 41 stopni — zapotrzebowanie napojów było większe, aniżeli można było z góry przewidzieć. Dlatego nigdy w życiu nie piłem tak rozkosznego trunku, jak w chwilę po wylądowaniu: roztarta skórka pomarańczowa w połączeniu z śniegiem ze szczytu górskiego!

DZIESIĘĆ GODZIN Z EUROPY DO AMERYKI.

— Jaki wynik wydało badanie stratosfery?

— Praktycznym wynikiem lotu naszego w stratosferę jest rozwiązanie zagadki, iż możliwem jest w zamkniętej kabinie metalowej osiągnąć stratosferę i w niej zatrzymać się przez dłuższy czas. Ważnem jest to dla wszelkich statków powietrznych. Spodziewam się, biorąc pod uwagę szybkość lotu naszego — 600 metrów na sekundę — że przelotu z Europy do Ameryki drogą stratosfery można będzie dokonać w przeciągu 10 godzin. Przytem nie wolno nam zapominać jeszcze jedno plus: oto, w stratosferze panuje wieczna pogoda. Brak próżni powietrznych zaoszczędza nam chorobę morską. Słabe wiatry, pozbawione wirów, — wieczny spokój, a więc brak wszelkiego niebezpieczeństwa, może tylko udogodnić pracę lotnikowi.

ANGLICY PRZYGOTOWUJĄ LOT W STRATOSFERĘ

Pytany o swe dalsze plany, wypowiada się prof. Piccard:

— Cel mój — mej długiej, wieloletniej pracy naukowej osiągnąłem. Przez dalsze powolne rozszerzanie się gazu w rozrzedzonej atmosferze, powodujące napełnienie się olbrzymiego balonu, moglibyśmy bez wątpienia wznieść się do wysokości 17—18 kilometrów. Ale na tem nie zależało nam już więcej.

Przekonany jestem, że wkrótce znajdą się i inni bojownicy nauki, którzy powtórzą moje badania stratosfery.

— Z pism dowiaduję się — powiada na zakończenie prof. Piccard, — że w Anglji przygotowują lot w stratosferę. W locie tym nie wezmę udziału, lecz go będę śledził z wielkiem zainteresowaniem.

Dr. S. Wiesal

NA MARGINESIE

Generał w stanie spoczynku o planach króla Salomona

Naiwni ludzie myślą, że o planach, czynach i myślach króla Salomona można się dowiedzieć z Biblji, a nie wiedzą zupełnie o tem, że „prawdziwe“ plany króla Salomona zna tylko „tajny sjonizm“, t. j. ta księga, która nosi nazwę „Protokoły Mędrców Sjonu“. Z temi prawdziwemi planami króla Salomona, a to „według danych tajnego sjonizmu“, zaznajamia opinję polską p. Dzierżykraj-Stokalski, generał w stanie spoczynku, na łamach „Kurjera Poznańskiego“ z dnia 1 grudnia br.

Dowiadujemy się otóż, że „Salomon i inni mędrcy żydowscy na 929 lat przed narodzeniem Chrystusa obmyślili plan pokojowego opanowania całego świata ...przez rozstrój i ruinę ekonomiczną narodów oraz zepsucie ich moralne“. Dla osiągnięcia tego celu „organizacja żydowska“ opanowała ster w masonerji i we wszystkich organizacjach rewolucyjnych. Przez cały ciąg historji „Żydzi rozsadzają państwa zapomocą demoralizacji, lichwy i spekulacji“, innemi słowy, „dokonują podboju świata na podstawie zasady interesu zapomocą przebiegłości, chytrości i wyzysku“. Żydzi nie pragną wcale Jerozolimy, wprost przeciwnie, „dzięki zburzeniu Jerozolimy usunęli ostatnią przeszkodę stojącą na drodze do kosmopolityzmu“. „Wyrzekłszy się swej ojczyzny i podań mojżeszowych, rozpoczęli dzieło zawojowania świata zapomocą przebiegłości i wyzysku“.

Tytuł artykułu generała w stanie spoczynku Dzierżykraj-Stokalskiego brzmi „Niebezpieczeństwo żydowskie w zwierciadle historji Żydów“, a artykuł ukazał się nie w „Szabeskurjerze“ ani w „Haśle Podwawelskiem“, lecz w największym organie endecji, w „Kurjerze Poznańskim“.

Co my na te wywody mamy do powiedzenia?

Notujemy powyższe curiosum jako wyraz opinji wielkiego stronnictwa, które w imię „praworządności“ dąży do objęcia władzy w państwie. Jest to zresztą nietylko opinja endecji, ale całej międzynarodówki antysemickiej, która pod hasłem w pierwszym rzędzie walki z „niebezpieczeństwem żydowskiem“ podkłada palące się żagwie pod gmach Europy. Nietylko my Żydzi, ale cały europejski świat postępu i demokracji ma tych podpalaczy przeciwko sobie. Jeżeli my pójdziemy na dno, to razem z nami zawali się gmach europejskiej myśli liberalnej, europejskiego postępu i demokracji. Tylko tylko mamy do powiedzenia na niepoczytalne i obłędne „rewelacje“ antysemickiej międzynarodówki. (b)

Most zbudowany w ciągu trzech godzin



Nad Sprewą w Berlinie zbudowano w ciągu 3 godzin most, łączący dwie dzielnice. — Całą konstrukcję ustawiono na lądzie, poczem przerzucono ją tylko na drugi brzeg rzeki.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wzrost idei ubezpieczeniowej w Polsce

Znamienny rozwój interesu ubezpieczeniowe go. Zwiększone obroty w stosunku do lat ubiegłych. Stały wzrost wbrew przesileniu gospodarczemu.

Istotny wpływ kwestji ubezpieczeniowej nie tylko dla warunków życiowych poszczególnych ubezpieczonych, lecz także dla całego ekonomicznego i społecznego rozwoju, nie przeniknął jeszcze do najszerszych kół społeczeństwa. Nie jest to wcale przesadą, jeżeli się twierdzi, że bez ogólnego rozpowszechnienia ubezpieczenia od ognia całe nowoczesne życie gospodarcze byłoby niemożliwem. W przeciwieństwie do ubiegłych czasów prymitywnej gospodarki są w dobie obecnej poszczególne czynniki produkcyjne tak ściśle ze sobą powiązane, iż losy pojedyńczego przedsiębiorcy wywierają wielki, czasami nawet decydujący wpływ na cały szereg innych mniejszych lub większych przedsiębiorstw. Gdyby więc ubezpieczenie od ognia było zupełnie nieznaną instytucją, natenczas poważna ilość przedsiębiorstw musiałaby rok rocznie ograniczyć swoją działalność lub też całkowicie ją zostanowić, gdy nie byłaby w stanie pokryć z własnych funduszów szkody pożarowe, co w następstwie naraziłoby na szwank coraz dalsze sfery. W rezultacie doszłoby do trwałego stanu katastrof, a pod wpływem takowej niepewności nowoczesne i tak bardzo skomplikowane życie gospodarcze nie zdołałoby się utrzymać lub też wogóle się rozwijać.

Wprost decydującemi dla każdego zdrowego rozwoju ekonomicznego i społecznego są jednak instytucja i system ubezpieczenia życiowego. chociaż ten właśnie rodzaj ubezpieczenia wydaje się z uwagi na jego właściwą i bezpośrednia misję, być skutecznym tylko dla samego ubezpieczonego i dla ściślejszego koła jego krewnych. Atoli funkcja ekonomiczna, którą powyższy rodzaj ubezpieczenia wskutek swego działania majątkowo-zachowawczego posiada, nie powinna być zapoznana. Ponieważ to ubezpieczenie stabilizuje [illegible] stosunki majątkowe w obrębie rodziny i [illegible] ni spadkobierców przed grożącem im zubożeniem, powoduje ono temsamem także — coprawda statystycznie z trudnością tylko uchwytną — stabilizację całego życia ekonomicznego, której wartość jest niewątpliwie znaczną, jakkolwiek rezultat ten pozostanie dla powierzchownej obserwacji niedostrzegalnym. Głębsze zrozumienie dla ekonomicznych i społecznych korzyści ubezpieczenia życiowego zaczyna jednak przenikać w wszystkich krajach świata do sfer coraz dalszych a idea ubezpieczeniowa zyskuje w ostatnim czasie wszędzie na sile. Należy tylko wglądnąć do sprawozdań wielkich Stowarzyszeń ubezpieczeniowych w Ameryce i Europie, aby stwierdzić, jak wielkie postępy uczyniła ta instytucja, posiadająca tak istotne znaczenia dla dobra ogółu.

Jak z tych cyfr wynika, wzrost instytucji ubezpieczeniowej da się stwierdzić nietylko w Ameryce, która na tem polu utorowała drogę i gdzie też pozytywne nastawienie społeczeństwa zostaje zasilane przez potężny aparat informacyjny i propagandystyczny, nie tylko w Niemczech, gdzie podobnie jak w innych dziedzinach zdziałano wiele na tem polu — idea ubezpieczeniowa rozpowszechniała się także i w innych krajach, które znajdują się dopiero w stanie odbudowy i rozwoju. Należy tylko wskazać na Polskę, gdzie uznano wybitne znaczenie instytucji ubezpieczeniowej i rozwinięto ją z roku na rok coraz więcej, gdzie też liczba wniosków ubezpieczeniowych się coraz bardziej pomnaża. ilość ubezpieczeń na życie w krótkich odstępach czasu się podwoiła a nawet potroiła i stan towarzystw ubezpieczeniowych mimo przesilenia gospodarczego wykazuje stały wzrost. Kapitał akcyjny i obrotowy wszystkich w Polsce czynnych instytucyj ubezpieczeniowych wzrósł z 16,4 miljonów złotych w roku 1928 na 22.6 miljonów złotych w roku 1929 tj. o prawie 38 procent, fundusze rezerwowe zaś z 53.8 miljonów na 58.2 miljonów tj. o prawie 8 procent. Przychody premjowe brutto wykazują w interesie bezpośrednim znaczny wzrost i podwyższyły się od 176.3 w roku 1928 do 231.1 miljonów złotych, czyli o 13 procent. W samym dziale ubezpieczeń od ognia wzrosły premje brutto z 113.5 do 147.5 miljonów złotych. czyli o prawie 30 procent, przychody premjowe 14 spółek akcyjnych o prawne 10 procent, a mianowicie z 30.6 na 33.5 miljonów złotych. Wzrost znacznie większy jeszcze wykazują towarzystwa trudniące się ubezpieczeniem życiowem, których działalność wzmogła się nieprzerwanie od czasu stabilizacji waluty. Suma premij wzrosła w 5 krajowych, 4 zagranicznych towarzystwach, w 2 publiczno-prawnych instytucjach w czasie od roku 1926 do 1929 od 12,9 do 37.8 miljonów złotych, Tak samo wzrosła suma ubezpieczeniowa z 279.1 do 802.7 miljonów złotych. Także i w roku 1930, dla którego końcowe cyfry nie są jeszcze ustalone, dał się zaznaczyć poważny przyrost stanu ubezpieczeniowego wbrew niekorzystnym warunkom ekonomicznym; przesilenie gospodarcze przekonało właśnie szerokie sfery społeczeństwa — bardziej niż kiedykolwiek przedtem — o doniosłem znaczeniu ochrony ubezpieczeniowej

Dr N.

Dalsze redukcje w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku

Przemysł hutniczy na Górnym Śląsku stoi w przededniu dalszych poważnych redukcyj.

Od dnia 15 bm. zwolnionych zostanie około 2,500 robotników z powodu zamknięcia oddziałów szeregu hut M. in w walcowni cienkiej blachy huty „Silesia“ zwolnionych zostaje 650 robotników.

Koncern Huty Pokoju wystąpił do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na redukcję 2.000 robotników. Naskutek pertraktacyj redukcja ta nie przewyższy 500 robotników.

Będzie wprowadzone cło na bawełnę

Jak się dowiadujemy z kół przemysłowych rozporządzenie o cle na sprowadzaną bawełnę zostało już przez czynniki rządowe podpisane.

Cło to wynosi złotych 36 o d100 klg., przyczem ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu władne jest zwalniać od tego cła poszczególne firmy.

Cło powyższe ma charakter organizacyjny, mający na celu ściślejszą spoistość kartelu przędzal-

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

[illegible]ilka potraw zimowych

BIGOS.

Na 6 osób: 75 dkg kapusty kiszonej. 20 dkg tłustego mięsa wędzonego. 30 dkg surowej wołowiny, 2 cebule, 10—12 dkg smalcu gęsiego lub tłuszczu szczypta mąki.

Mięso wysolić, ubić doskonale, pokrajać w drobne kawałki. Kapustę wycisnąć mocno, (jeżeli bardzo kwaśna wypłukać najpierw lekko w niewielkiej ilości wody) Cebulę pokrajać i zarumienić na tłuszczu. Mięso lekko przypudrować mąką, rzucić na gorący tłuszcz. uważając, by się równomiernie przysmażyło na jasno bronzowy kolor wtedy włożyć mocno wyciśniętą kapustę i mięso wędzone drobno pokrajane Wymięszać, wlać 1 szklankę wody i pod pokrywą dusić 2—3 godziny. mięszając od czasu do czasu. Gdy kapusta miękka, bigos gotów. Podaje [illegible] z kartoflami Tę potrawę można przyrządzić w większej ilości. gdyż przygrzewana lepiej smakuje od świeżej.

LEGUMINA MAKOWA.

Ciasto: 6 dkg masła, 1 żółtko. 12—15 dkg mąki, 2 dkg cukru. nieco soku i skórki cytrynowej. Nadzianka: 1/2 szklanki wody. 1 szklanka mleka. 2 dkg skórek pomarańczowych, szklanka maku, 1/8 klg cukru. Z masła, żółtka, mąki i cukru zagnieść ciasto kruche, wyrobić mocno i wystawić na zimno

Mak umyć, sparzyć na sicie wrzącą wodą, wlać do niego mleko i pół szklanki wody, wsypać cukier i gotować na wolnym ogniu jak kaszę, mięszając, by się nie przypalił Gdy zupełnie gęsty, zemleć tę masę na maszynce do siekania, dodać cienko pokrajanych skórek pomarańczowych i kto lubi parę migdałów. Ciasto wywałkować na grubość 1 cm i podzielić na dwie nierówne części. Większą wylepić spód i boki małej tortownicy, włożyć mak i przykryć z wierzchu krążkiem z reszty ciasta. Upiec w gorącym piecu.

CIASTKA SEROWE Z RÓŻAMI.

10 dkg świeżego. niesolonego twarogu, 10 dkg masła i 12 dkg mąki, wyrobić mocno i wystawić na chłód Potem wywałkować na stolnicy na grubość 1/2 centimetra, wycinać kwadraty 6 ctm. położyć na każdy troche konfitur różanych, złożyć w pół. jak książkę posmarować z wierzchu białkiem, i upiec w gorącym piecu.

Pod koniec posypać grubo cukrem z wanilją Bardzo łatwa i dobra legumina

JARMUŻ

Jarmuż jest bardzo dobrą jarzyną, jedną z niewielu zielonych, a więc bogatych w witaminy jarzyn, jaką w naszym klimacie w zimie dysponujemy. Można go przyrządzić na sposób szpinaku, albo ugotować jak kalafior i podać z bułeczką

ników, ponieważ przędzalnie zjednoczone w **karteiu**, na wniosek zarządu zrzeszenia, będą mogły korzystać z bezcłowego wwozu bawełny

W tem samem rozporządzeniu ustalone jest cło preferencyjne na bawełnę sprowadzaną inną drogą aniżeli przez Gdynię.

Cło to jednakże obowiązywać ma dopiero po upływie jednego roku.

Czyżby jeszcze jeden monopol?

Niektóre pisma warszawskie doniosły o istniejącym zamiarze wprowadzenia monopolu na przywóz owoców południowych i o zabiegach pos. Wiślickiego dla przyznania mu wyłączności na sprowadzenie do Polski tych owoców za ulgową taryfą celną. Pos. Wiślicki zapytany w kuluarach sejmu przez dziennikarzy o prawdziwość tej informacji oświadczył, że o podobnym projekcie dowiedział się z „Gazety Warszawskiej", oraz że projekt taki nie istnieje.

Mniejsze zbiory żyta

Tegoroczne zbiory żyta w Europie są nikłe, ponieważ główni producenci, a więc Polska, Niemcy i Czechosłowacja wykazały silny spadek plonów. Produkcja żyta w Europie, wyłączając Rosję, jest mniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 mil. q. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią zarówno w złej pogodzie, jaka towarzyszyła dojrzewaniu i żniwom, jak i w zmniejszeniu obszaru zasiewów o przeszło miljon hektarów. Tak samo północna Ameryka wykazuje poważne zmniejszenie produkcji. Produkcja żyta Stanów Zjednoczonych i Kanady wynosiła w 1922 r. 25 miljonów q., w roku 1930 18 milj. q., a w roku obecnym 11 mil. q.

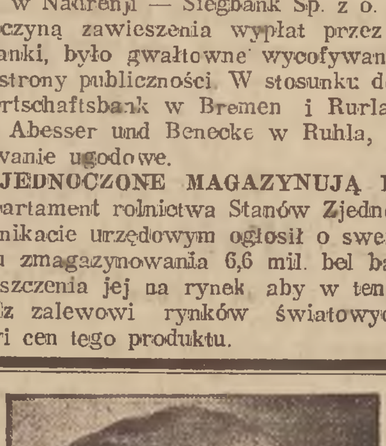
—ogc—

W SPRAWIE OPODATKOWANIA OBROTU DRUKARŃ. Wobec wątpliwości, które powstały w ostatnich czasach, ministerstwo skarbu definitywnie zdecydowało, iż obrót drukarń, należących do wydawnictwa pism periodycznych, należy traktować jak dawniej, jako obrót wewnętrzny, wolny od podatku obrotowego.

DUŻA UPADŁOŚĆ W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM. Znana fabryka pończoch Paweł Seyfert und Co. w Chemnitz w Saksonji ogłosiła upadłość. Zobowiązania firmy, która stara się o ugodę sądową na podstawie regulacji 30 procent należności — wynoszą ca. pół miljona marek.

DALSZE UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. We Frankfurcie nad Menem zawiesił wypłaty Bank dla Handlu i Własności Ziemskiej (Bank für Handel und Grundbesitz), w Fulda egzystujący od r. 1902 duży dom bankowy Bracia Katzmann, w Betzdorf w Nadrenji — Siegbank Sp. z o. o. Główną przyczyną zawieszenia wypłat przez wspomniane banki, było gwałtowne wycofywanie wkładów ze strony publiczności. W stosunku do Bremische Wirtschaftsbank w Bremen i Rurlaer Privatbank Abesser und Benecke w Ruhla, wszczęto postępowanie ugodowe.

ST. ZJEDNOCZONE MAGAZYNUJĄ BAWEŁNĘ. Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych w komunikacie urzędowym ogłosił o swem postanowieniu zmagazynowania 6,6 mil. bel bawełny i niewypuszczenia jej na rynek, aby w ten sposób zapobiedz zalewowi rynków światowych oraz spadkowi cen tego produktu.



Giovanni Giurati, generalny sekretarz partji faszystowskiej, podał się do dymisji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZYTELNIK Z KRYNICY: Nie wiemy o takiej książce.

G. G., BIELSKO: Na podstawie prywatnego listu nieznanej nam osoby **nie możemy zamieścić nekrologu.**

HENRYK EDWARD JACOB (Wiedeń)

Przed pięćdziesięciu laty...

Straszliwy pożar wiedeńskiego „Ringteatru"

Przyczyny pożaru. — „Wszystko ocalone!"...— 450 ofiar. Nieumiejętna, nieszczęsna oszczędność". — Żelazna kurtyna, która zawodzi. — Gospodarka dyr. Jaunera. — Szyby śmierci. — Ponure „Mane-Tekel" — Przeczucia, wizje i „wspomnienia" masowe.

Dnia 8. grudnia 1881 o godz. siódmej wieczorem nastąpiła w wiedeńskim „Ringtheater" eksplozja. Cóż się stało? Właśnie podnieść zamierzał paleczkę dyrygenta kapelmistrz Hellmesberger, chcąc pokierować wstępnemi taktami opery „Opowieści Hoffmanna". Czy nie zachowano ostrożności z wazą na puncz stojącą w bengalskim blasku za kurtyną? Nie, tak rzecz się nie miała. Funkcjonarjusz, który już uprzedniego wieczoru daremnie starał się 48 palników gazowych sceny zapalić równocześnie elektrycznym zapłonem, stracił cierpliwość. Aparat zapalania światła nie funkcjonował, gaz uchodził z szumem z 48 odkręconych kurków. Potykającemi się rękami — szło przecież o pośpiech — zapalił nieszczęsny ten człowiek ściereczkę przepojoną spirytusem i umieszczoną na żerdzi kierował nad otwory palników. Tejże chwili zajął płomień ciężką, pompatyczną zasłonę teatralną, rzucając ją zapaloną i rozpadającą się w przestrzeń widowni. Loże sąsiadujące ze sceną, pierwsze rzędy foteli i drewniana galerja zapaliły się natychmiast w dwunastu miejscach.

Było rzeczą prawie niemożliwą przyjść z pomocą. Zardzewiały rodzaj budowy gmachu — liczył zaledwie dopiero kilka miesięcy, ale był już bezprzykładnie zaniedbany — stawiał opór wszelkim próbom ratunku. Bezduszna próba zatuszowania ze strony organów władzy, szczególnie policji, zdołała odstraszyć nawet ludzi chcących dobrowolnie pośpieszyć z pomocą, zrazić słowami, które przeszły w historję: „Wszystko ocalone!" W niewiele godzin potem nagromadzono na dziedzińcu dyrekcji policji i w szpitalu „Allgemeines Krankenhaus" — 450 spalonych, nie dopoznania zwęglonych i roztratowanych zwłok.

Rzecz dość osobliwa! Są Wiedeńczycy, którzy zapomnieli wojnę światową, ale nie zapomnieli tej nocy. Istnieją starzy panowie i stare panie w Wiedniu, w których świadomość okres czteroletniego mordu i jego skutków nie wdarł się tak bardzo, albo też w każdym razie szybciej uleciał z tej świadomości od owej nocy 8 **grudnia 1881**. Rzecz osobliwa, a jednak pod względem psychologicznym właściwie bardzo zrozumiała. Bo wszyscy ci ludzie przeżyli pożogę „Ringteatru" w czasie najbujniejszej duchowej wiosny między 20 a 30 rokiem życia. Przeżyli ten pożar, jako obcy obraz grozy pośród bezprzykładnie szczęśliwego okresu. Austrja była wtedy mocarstwem, a Wiedeń wielką i potężną stolicą. Po społecznych i narodowych konfliktach XIX. stulecia, po pierwszej połowie tego wojennego wieku, nastąpił wyraźnie długi okres błogiego pokoju i dobrobytu. A oto: taki wybuch podziemi, takie rozwarcie się paszczy piekła w pośrodku pielęgnowanego i spokojnego, pośrodku strzeżonego po cesarsku Wiednia! Było to obłędne, a zarazem dające się wytyczyć i oglądnąć nieszczęście. Duchowo można je było o wiele lepiej wtłoczyć w szufladkę od jednostajnej, bezbrzeżnej wojny światowej.

Właściwym mordercą „Ringteatru" i owych 450 Wiedeńczyków była — jak dziś wiadomo — oszczędność. Oszczędność, która zaniedbała oświetlenia w korytarzach, konieczne w razie wypadku (wymagałoby to setek lamp naftowych, a przedewszystkiem nafty). Nie dbano też o wyszkolony personel pracowników sceny. W owych dobrych, starych czasach — do których nasi panowie idjoci na polu gospodarstwa pragnęliby tak chętnie wrócić — nie stawiano, jak wiadomo, żadnych granic „liberalizmowi gospodarczemu". Nie istniały wtedy układy kolektywne. Żądza zysków przedsiębiorców zebrać mogła z ulicy pospolitswo wyrobników, którzy i niezależnie od pożarnego alarmu nie wiedzieli, gdzie i jak się obrócić w teatrze; zamieniali też zawsze poszczególne maszyny i przyrządy teatralne. Na pierwszy krzyk o pożarze zemknął też oczywiście ten rodzaj robotników natychmiast.

Przepisy policyjno-pożarne w starym cesarskim Wiedniu nie były przytem wcale tak kiepskie, chociaż z dzisiejszego punktu widzenia zupełnie nie wystarczały. Wielki pożar miejskiego teatru w Nicei, który dopiero niedawno przeraził był świat, spowodował również nowe środki ochronne we Wiedniu. Najważniejszem z nowych zarządzeń było, że w razie niebezpieczeństwa pożaru, natychmiast zapuścić miała się między sceną a widownią nieprzepuszczalna kurtyna druciana. Tej żelaznej kurtyny — ratunku! — nie można było jednak wprawić w ruch, bo nie było biegłego robotnika pod ręką, któryby kręcił korbę. Dyrektor Jauner, ten urodzony bankrut, który na rok przedtem powalił dyrekcję „Burgteatru" deficytem 220.000 guldenów, oszczędzał teraz w „Ringteatrze" na każdym kroku i kącie. Widocznie również człowiek do kręcenia korby kurtyny żelaznej wydał mu się za drogi. I tak w przeciągu wiejącym od tyłu sceny, zajęte płomieniem resztki zasłony wpadły bez żadnej przeszkody na fotele i ku galerji. Podczas gdy z rzadko zajętego parteru wielka część uciekających mogła znaleźć ocalenie, widzowie z górnych rzędów i balkonów byli zgubieni. Tonące w ciemności schody stały im się szybami śmierci. Drzwi, na które widzowie tych miejsc rzucili się w ucieczce otwierały się tylko do wnętrza. O owładnięcie klamkami rozegrała się gladjatorska walka, w której wkońcu ulec musieli wszyscy walczący. Kogo nie zgnieciono, nie roztratowano, nie zmiażdżono, tego udusił dym. O wiele zapóźno zjawiła się dopiero straż pożarna. Po mieście rozlegały się nawoływania lamentów i trąbek.

Żaden Wiedeńczyk nie zapomniał chyba tego obrazu czerni i czerwieni, który zapełnił wtedy potężny blok domów między Ringstrasse, Hessgasse i Maria Theresienstrasse. Noc grozy 8. grudnia 1881 jest właściwie zasadniczem przeżyciem młodości ludzi, liczących dziś lat 70 i 80. Niektórzy mówią o tem, jak o intesywności snu, „Siedziałem właśnie w lewej loży parterowej „Burgteatru" — opowiada Hugo Thimig — i przyglądałem się przedstawieniu „Don Carlos". Sądziłem, że Filipa grać będzie Mitterwurzer, ale grał go Sonnenthal, Niewiem dokładnie, co się ze mną stało — poczułem nagle ból głowy i zdawało mi się, że wszysto to nie rozgrywa się naprawdę. Ktoś ujął mnie za ramię. Był to Mittelwurzer, który trupio blady stanął nagle za mną w loży i wymamrotał coś. W „Ringteatrze" pali się! Wyszliśmy cicho i prędko..." We wszystkich opowiadaniach o pożodze „Ringteatru" dosłuchać można się pewnego rodzaju zatarcia się konturów, zmieszanego z wyrazistością ostrych linij. Kuzynka babki Henryka Hainego, baronowa Heine-Geldern — żyje dziś jeszcze staruszka w Wiedniu — opowiada, jak mąż jej tak był strachem zdjęty, że nie mógł jej wynieść. Jakaś nieznajoma pani przybrać miała w chwili ratowania rysy własnej jej matki... Również 80letni mistrz pokostniczy. Henryk Schiller zawdzięczać miał ocalenie ostrzegawczej wizji. Jak w sposób bardzo wiarygodny opowiada, ogarnęło go uczucie jakiejś niechęci, kiedy w ostatniej wtedy chwili wchodził po schodach na czwartą galerję. Widział palący się cyrk i zwierzęta, które wśród wycia zgorzały po klatkach. Nie zajął z tego powodu miejsca pośród widzów galerji, ale — patrząc ku scenie — pozostał w klatce schodowej. Kiedy w kilka chwil potem płonąca kurtyna wpadła w widownię, Schiller uratować mógł się jako pierwszy.

Rzecz najbardziej osobliwa **w tych wspom**

nieniach masowych stanowi zresztą fakt, że wszyscy starzy Wiedeńczycy — także i ci, których z pewnością tam nie było! — wierzą zupełnie stanowczo, jakoby pożar również przeżyli, albo go widzieli. Tak bardzo współdziałała tu Wiedeńczykowi wrodzona solidarność uczucia. Wszyscy, którzy nie stracili życia w pogorzeli „Ringteatru“, przez dziesiątki lat mieli (i mają jeszcze!) uczucie, jakby „cudem uniknęli“ śmierci w płomieniach. Głowa jednej z wiedeńskich rodzin patrycjuszowskich, znany wytwórca pojazdów cesarza Franciszka Józefa, Karol Armbruster przebywający wtedy w szkole oficerskiej, opowiada: „W dniu 8. grudnia 1881 kilku przyjaciół: hr. Zygmunt Festeticz, Antoni Pomianus, hr. Kaczkowski, Emil v. Schimhofer Wiktor Rayman i baron Vetsera (brat nieszczęśliwej Marji, która umarła z następcą tronu Rudolfem) wezwało mnie, bym poszedł z nimi do „Ringteatru“, gdzie dawano „Opowieści Hoffmana“. Przystałem z radością, ale później ojciec nie pozwolił mi, ponieważ przedtem już zakupił był dla całej rodziny bilety do teatru „An der Wien“, gdzie dawano „Wesołą wojnę“ z Aleksandrem Girardi. Już w drugim akcie zwróciliśmy uwagę na to jak niechętnie, jak źle grał tego wieczora Girardi. Zdawało się, jakby był przygnębiony, roztargniony, przez długie chwile nieodpowiadał partnerom.... Na ostatniej pauzie dowiedzieliśmy się potem, że pali się „Ringteater...“ Wszyscy kadeci, z którymi Armbruster wybrać miał się do „Ringteatru“, zginęli tej nocy. Tak osobliwie rzucała kości śmierć — niedane pozwolenie ojca uratowało życie syna.

Takie wspomnienia zwielokrotnione w setki, tysiące, tkwią w duszach wszystkich, którzy byli świadkami tego pożaru, albo też i nie byli. Po okresie przerażenia i smutku ogarnęło całe miasto uczucie „ocalenia“. A jak to w ludzkim zwyczaju bywa, nadługo jeszcze potem osobliwe uczucie ogarniało ludzi, którzy w niedzielę przedpołudniem promenowali przed tzw. Domem Wotywnym na wiedeńskim Schottenringu. Wszyscy oni, którzy przechadzali się tam z laskami fircyków w ręku, z monoklem w oku, i z glace-rękawiczkami wystającemi z kieszeni spodni elegancików, wszyscy oni w sposób przeraźliwie słodki odczuwali, jakoby byli ludźmi oszczędzonymi, wybranymi i ułaskawionymi. A powiew wiedeńskiej lekkomyślności i wiedeńskiej wiosny stał się jeszcze o jeden odcień bardziej miły, kiedy powiewał nad popiołem ludzi, którzy znaleźli śmierć w płomieniach „Ringteatru“.

RADJO

SOBOTA, 12 GRUDNIA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Gramofon, ewent. p. Lwów. 13'10: Komun. meteor. 13'15: Komun. gospod. 13'36: Pogad. roln. (muz. lud.). 15'45: Dla żeglugi. 16'05: Gramof. 16'20: Radjokronika. 16'40: Gramof. 18'10: „Dziwy psychologji“ — J. Ostrowski. 17'35: Koncert dla młodzieży. 18: Dla młodzieży: słuchow. „Szczęśliwy książę“ według O. Wilde'a. 18'25: Audycja finlandzka. 18'50: Rozmaitości, komun. 19'15: Giełda zboż. 19'30 „Polityka zagran. ub. tygodnia“ — Dr. J. Reguła. 19'26: Dziennik pras. 20: „Na widnokręgu“. 20'15: Muzyka lekka: dyr. Nawrot, I. Łosiówna (klinga), A. Iżykowski (pieśni). — Wiadom. kult. Krakowa. 21'55: „Na „Pułaskim“ do Polski“ — M. Z. Szczepański. 22'10: Muz. Chopina: wyk.: Z. Rabcewiczowa. 22'40: Komun. pras.; sport. 23: Muzyka tan

* * *

Katowice (408'7). 11'45—16'40: p. Kraków. 16'40: Dla dzieci (listy). 17'10—19: p. Kraków. 19'05: „O boksie“. 19'20: „Grobowiec Tutankhamena“. 19'35: Muzyka. 19'45—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'45—12'10: p. Kraków. 12'10: Ruskie pieśni lud. 12'45: Gramof. 13'10—15'45: p. Kraków. 15'45: „Szachy“. 16: Gramof. 16'10—17'35: p. Kraków. 17'35: Koncert sprzyp. 18—19'25: p. Kraków. 19'25: „J. Ponten“. 19'45—24: p. Kraków.

Stuttgard (360'1). 14'30, 17'05: Muz. 20'15: Kabaret

Rzym (441'2). 13'36, 17'30, 21: Muzyka.

Praga (486'2), 19'20, 20: Koncerty.

Wiedeń (516'4). 11'30, 17'15, 19: Muzyka. 20'30: Opera, muz.

Czas zapomnieć o bogatym „wuju z Ameryki“

Pauperyzacja Żydów w Ameryce. — Nikt nie chce słyszeć o niedoli europejskiej. — Nieziszczalny sen o przyszłej „prosperity“

Berlin (ŻAT). Dyrektor „Jointu“ na Europę, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej, Dr. Bernard Kahn, który w tych dniach powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych, przyjął przedstawicieli prasy, których poinformował o obecnej sytuacji ludności żydowskiej w Ameryce i o widokach akcji zbiórkowej w Stanach Zjednoczonych na rzecz Żydów w krajach europejskich. Dr. Kahn oświadczył między innemi: Ostatnia moja podróż do Ameryki nie miała na celu zbierania funduszów dla „Jointu“. Chodziło mi o utrzymanie żywego kontaktu między działaczami żydowskimi w Europie a przywódcami żydostwa amerykańskiego. Miałem również na celu bezpośrednie poinformowanie Żydów amerykańskich o sytuacji żydostwa wschodnio-europejskiego. **Trudno jest obecnie w Ameryce budzić zainteresowanie dla spraw wschodnio-europejskich.** — Depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych jest obecnie tak ostrą, iż **nikt prawie nie chce słyszeć o niedoli europejskiej,** a zwłaszcza o konieczności posyłania pieniędzy zagranicę. Mimo to wielka prasa amerykańska, jak na przykład „New-York Times“ i inne zamieściła dłuższe artykuły o żydowskiem dziele odbudowy w Europie Wschodniej. Niewątpliwie Żydzi amerykańscy zdają sobie sprawę, iż nie wolno zburzyć dzieła odbudowy w Europie Wschodniej, lecz w chwili obecnej Żydzi amerykańscy są bezradni. **Wszystkie warstwy żydowskie w Ameryce dotkliwie ucierpiały skutkiem kryzysu. Pauperyzacja mas zatacza coraz szersze kręgi.** Zapewniano mnie, iż w niektórych miastach, jak Nowy Jork, Filadelfia i inne **niedola wśród ubogich mas doszła już do tego stopnia, iż ludzie nieraz głodują.** Mimo to mnie i Drowi Józefowi Rosenowi udało się odeprzeć tendencje, które znalazły wyraz w haśle: **„Dość z pomocą dla Europy“.** Żywy kontakt między żydostwem amerykańskiem a europejskiem będzie nadal utrzymywany. Cokolwiek będzie możliwem, będzie się czyniło dla pracy konstrukcyjnej, jak naprzykład: „Foundation“ i t. p., — lecz **mało chyba pozostanie dla działalności czysto filantropijnej i kulturalnej.** Dopiero gdy sytuacja w Ameryce się ustabilizuje, można będzie budzić zainteresowanie również dla innych spraw. **Nie należy się jednak łudzić, jakoby przyszła stabilizacja dorównała minionemu okresowi „prosperity“. Będzie to sen nieziszczalny. Czas już zapomnieć o „bogatym wuju z Ameryki“.** W dobie obecnej Żydów amerykańskich trawi troska o los własnych ich instytucyj religijnych, kulturalnych i wychowawczych. Oczywiście troski te są im bliższe. Dodać jeszcze należy, iż w Ameryce odbywają się obecnie akcje zbiórkowe, **celem umożliwienia przetrwania zimy 7 miljonom bezrobotnych Amerykanów.** Zbiórki te są publiczne i nikt, jeśli tylko jest w stanie to uczynić, nie może się uchylić od swego udziału. Natomiast zbiórki na cele zagraniczne nie mogą obecnie być przeprowadzane w Ameryce z tą samą energią“.

Poruszając zbiórki na rzecz instytucyi Agencji Żydowskiej, Dr. Bernard Kahn stwierdza, iż **w chwili obecnej trudno o rozszerzenie sfery działania wpływów Agencji.** Z tego też powodu wyniki zbiórek palestyńskich są naogół niezadawalające. **W ramach akcji palestyńskiej zebrano 745.000 dol., w tem 200 tysięcy dolarów dla „Hadasy“.** Jest to tylko część przewidzianego w Bazylei udziału Ameryki dla pokrycia budżetu Agencji Żydowskiej. Lecz nawet te skromne wyniki zawdzięcza się nadludzkim wysiłkom p. Morrisa Rottenberga i innych przyjaciół Palestyny. Żydzi amerykańscy mają zupełne zrozumienie dla potrzeb Palestyny, **lecz niestety własna ich sytuacja jest obecnie opłakaną. Europejscy przywódcy Agencji Żydowskiej winni sobie zdać sprawę z tego stanu rzeczy i uradzić, co w podobnych okolicznościach czynić należy.**

Ostatnia moja podróż do Ameryki, — zakończył Dr. Kahn, — była dla mnie przeżyciem ciężkiem. — aczkolwiek osobiście zarówno ja, jak i Dr. Rosen, doznaliśmy bardzo gorącego przyjęcia. Wróciliśmy z Ameryki ożywieni nadzieją, iż udało się nam utrzymać w mocy więzy, łączące świat stary a nowy.

Dr. Kahn doniósł również, iż Żydzi amerykańscy wykazują żywe zrozumienie dla obecnej niebezpiecznej sytuacji Żydów niemieckich i polskich i że odnośne wiadomości z tych krajów przyjmowane są z największem zainteresowaniem.

—oOo—

Hitler i Göring



udzielili dziennikarzom zagranicznym znanego wywiadu, o programie narodowych socjalistów.

Otwarcie biura informacyjnego o Palestynie

W Tel Awiwie zostało ostatnio uruchomione przez Organizację ogólnych sjonistów w Palestynie biuro informacyjne. Biuro to udzielać będzie bezpłatnie wszelkich informacyj tak ustnych jak i pisemnych w sprawach tyczących się Palestyny, jak: kolonizacji, możliwości pracy w dziedzinie przemysłowej, rolniczej itd. Dla udzielania ścisłych informacyj biuro to ma do dyspozycji cały szereg specjalistów. Adres: Organisation of General Zionist in Palestine, Information Office, Tel Awiw, Lilienblum Street 40.

Ślub z obywatelką amerykańską nie upoważnia do imigracji

Waszyngton. (ŻAT.) Federacja Żydów polskich w Ameryce zwróciła się z memorjałem do ministra Stimsona w sprawie dalszego losu wielu polskich małżonków, którzy nie mogą przybyć do swych małżonek amerykańskich w Stanach Zjednoczonych. Memorjał wskazuje, iż wielu małżonków w Polsce całkowicie się zrujnowało, ponieważ w oczekiwaniu wyjazdu do Ameryki zlikwidowało swoje interesy w Polsce.

Wyczerpującą odpowiedź na ten memorjał nadesłał kierownik wydziału wizowego w ministerstwie spraw zagranicznych A. Hodgdon. Wyrażając swe współczucie polskim małżonkom obywatelek amerykańskich z powodu ciężkiej sytuacji w jakiej się znaleźli, p. Hodgdon wskazuje, iż amerykański konsulat generalny w Warszawie może jedynie zarejestrować akty ślubne, nie może jednak gwarantować, kiedy małżonek uzyska wizę amerykańską. Winien on złożyć formalne podanie o udzielenie mu wizy zaś urzędnicy konsulatu powinni osobiście **przesłuchać petenta i dokładnie zbadać jego zeznania zanim zapadnie decyzja co do wpuszczenia lub niewpuszczenia do Stanów Zjednoczonych.**

Aczkolwiek departament współczuje tym, którzy ponieśli szkody, sprzedając swój dobytek w oczekiwaniu wizy, to jednak nie jest zrozumiałem z **jakiej racji obcokrajowiec może przypuszczać, iż z pewnością otrzyma wizę zanim jeszcze podanie jego zostało rozpatrzone. Akt ślubny z obywatelką amerykańską nie zwalnia jeszcze obcego obywatela z wiążącej mocy ustaw i przepisów imigracyjnych, które muszą być przestrzegane.**

W związku z tem stwierdzić należy, pisze w końcu p. Hodgdon, iż protokuły, które są w posiadaniu departamentu stwierdzają, że konsulat generalny w Warszawie, przesłał przyszłym imigrantom komunikaty z informacjami o obecnych anormalnych warunkach w Stanach Zjednoczonych jakoteż o trudnościach jakie obcokrajowcy prawdopodobnie napotkają w wyniku tych warunków przy uzyskiwaniu wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych na **podstawie obowiązujących ustaw imigracyjnych“.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

LIST Z TARNOWA

Akcja na rzecz bezrobotnych. — Ze sceny. — Kronika wypadków.

Akcja na rzecz bezrobotnych obejmuje obecnie 1.200 osób. Bezrobotnym wydaje się deputaty żywnościowe. Koszty wydanych deputatów przekraczają 11.000 zł. Bezrobotni otrzymują w dostatecznej ilości mąkę, chleb, ziemniaki, słoninę i węgiel. Nadto przeprowadził komitet akcję dożywiania ponad tysiąca dzieci szkolnych. Rada przyboczna p. komisarza uchwaliła wyasygnować na rzecz bezrobotnych 1 proc. z budżetu rocznego. W ostatnim cyrkularzu rozesłanym przez komitet niesienia pomocy bezrobotnym jest zawarta niemiła groźba, że komitet odniesie się do władz przełożonych z prośbą o wskazanie mu środków dla ściągnięcia deklaracyi od „opornych". Doprawdy szkoda, iż komitet nie zdaje sobie sprawy z ujemnego wrażenia, jakie wywołują podobne „groźby" mogące akcji poważnie zaszkodzić.

Trwająca już od dłuższego czasu rozprawa prasowa b. komisarza Kasy Chorych, p. Zakrzewskiego, przeciwko miejscowemu tygodnikowi „Praca" o obrazę czci, — zakończyła się skazaniem redaktora „Pracy" na 6 tygodni więzienia, oraz autora obelżywych artykułów, niejakiego Sokołowskiego, na 2 miesiące więzienia.

W lokalu Organizacji Sjonistycznej wygłosił tow. Dr. Schoenfeld referat na temat „Świadome macierzyństwo". W lokalu Organizacji Sjonistycznej uroczysty wieczór, na którym wygłosił okolicznościowe przemówienie tow. Neiger. — Z okazji świąt chanukowych odbył się

„Muza" otworzyła w sali Hotelu City klub towarzyski. Otwarcia dokonał z ramienia „Muzy" p. Dr. Speiser. Resztę wieczoru wypełniły doskonałe kuplety pp. M. Wiszniowitza i M. Spielmana.

Znany zespół teatralny „Nechama Chasz Kadisz" zawitał do nas na trzy występy, które odbyły się w sali „Sokoła" przy nader licznej frekwencji publiczności.

W sali Rady Powiatowej urządzono Wystawę obrazów zespołu polskich artystów-malarzy. Wystawiono 135 obrazów. Część dochodu przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

Stanisław Aksamit z Radwanu, wracając z Tarnowa, wypadł z platformy wagonu na tor kolejowy. Wypadek zakończył się dosyć szczęśliwie, bo Radwan doznał tylko kilku lekkich obrażeń.

Poświęcenie budynku organizacji „Mizrachi" w Jaworznie

Z JAWORZNA piszą nam: Po kilkuletniej uciążliwej i konsekwentnej pracy udało się tutejszej org. „Mizrachi" wybudować własny jednopiętrowy budynek, w którym mieści się obecnie pięknie urządzona bóżnica, szkoła Mizrachi oraz org. „Ceire Mizrachi" i „Haszomer Hadati".

W poniedziałek dnia 7 bm. odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowowybudowanego domu, na którą przybyli przywódcy okolicznych organizacyj mizrachistycznych oraz wielu gości z sąsiednich miast.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 wieczór. Wielka sala i galerja nowej bóżnicy jak również sąsiednie sale wypełnione były szczelnie ludnością żydowską Jaworzna i licznie przybyłych gości. Przemowienia wygłosili: prezes honorowy organiz. „Mizrachi" w Jaworznie p. Izrael Landerer, prezes komitetu lokalnego p. M. L. Laufer, rabin Dr. Hirschfeld (Biała), rabin Hager (Sosnowiec), rabin Awigdor (Andrychów), rabin Blumenfeld (Król. Huta), rabin Halpern (Kraków), p. Ehrlich (Katowice), pp. Mahler i Bester (Kraków) p. Unger (Tarnów), i rabin Fischman z Jerozolimy. Pięknie wygłoszone przemówienia, oklaski wane przez rozentuzjazmowaną publiczność, trwały do godz. 12 w nocy. Poczem urządzono godzinną przerwę, podczas której zebrani przywódcy org. „Mizrachi" i delegaci poszczególnych miejscowości zostali gościnnie przyjęci przez państwo Brucknerów w ich mieszkaniu. Tamże obradowano i ustalono dalszy plan objazdów rabina Fischmana z Jerozolimy w sprawie akcji na rzecz funduszu palestyńskiego org. „Mizrachi" (Keren Erec Izarel).

O godz. 1 w nocy rozpoczął się w nowym budynku bankiet, w którym wzięło udział przeszło 200 osób. Na bankiecie wygłosili przemówienia rabini Fischman, Blumenfeld i dr. Hirschfeld. Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra z Chrzanowa, a chóry org. „Ceire Mizrachi" z Chrzanowa i „Haszomer Hadati" z Jaworzna odśpiewały szereg pieśni. Bankiet przeciągnął się do godz. 5 nad ranem. Wspaniała uroczystość wywołała niebywały dotąd w Jaworznie świąteczny nastrój i entuzjazm i pozostawiła niezatarte wrażenie na wszystkich uczestników. Tutejsza org. „Mizrachi" dokonała doprawdy wielkiego dzieła przerastającego możliwości podobnych przedsięwzięć w małych miejscowościach. Dzięki niezmordowanym kilkuletnim wysiłkom szeregu oddanych działaczy tutejszej org. "Mizrachi" udało się to tak ważne dzieło doprowadzić do szczęśliwego końca. Należy się spodziewać, że ruch mizrachistyczny w naszej miejscowości, dzięki nowootwartej bóżnicy, szkole i lokalom organizacyjnym dalej się pomyślnie będzie rozwijał.

—oSo—

NIEDOSZŁY WYBÓR PREZESA RADY M. WARSZAWY

We czwartek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Mayzla specjalne posiedzenie Rady m. Warszawy, poświęcone wyborowi prezesa Rady. Zgłoszono następujące kandydatury: N. D. — dr. Wilczyński. Ch. D — dr. Zawadzki, PPS. — adw. Tomaszewski, Żydzi — p. Mayzel i Poalej Sjon — p. Lew. Jest rzeczą charakterystyczną, że klub BB. własnej kandydatury na wysunął i nie brał udziału w głosowaniu. Frakcja PPS również nie wysunęła kandydata, oświadczając, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za gospodarkę gminną. W głosowaniu jednak stronnictwo to wzięło udział. Wynik pierwszego głosowania był następujący: dr. Wilczyński z N. D. otrzymał — 33 głosy, radny Zawadzki z Ch. D. — 13, wiceprezes Mayzel — 15, Tomaszewski z PPS. — 14, Lew — 3. Pustych kartek oddano 20. Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej większości odbyło się drugie głosowanie również bez rezultatu. W trzeciem głosowaniu odpadła kandydatura p. Mayzla. Frakcja chcąc utrącić kandydata pepesowskiego, przerzuciła swe głosy na kandydata chadeckiego — dra Zawadzkiego. W czwartem głosowaniu kandydatura pepesowska rzeczywiście odpadła. Dopiąwszy swojego, frakcja cofnęła poparcie udzielone poprzednio kandydatowi chadeckiemu. W głosowaniu

TEATR ŻYDOWSKI

„Wielki moment"

Sztuka w 3 aktach Segala

(Wileńska trupa operetkowa)

Trzeba na samym wstępie powiedzieć, że dobrze uczyniła trupa, występująca obecnie w teatrze żydowskim, przechodząc z cyklu sentymentalno-komicznych melodramatów do repertuaru poważniejszego. Ostatnio wystawiona sztuka Segala jest znacznym krokiem naprzód w doborze materjału, a jej wykonanie dało dowód, że trupa ta posiada warunki do zadowolenia także wybredniejszych smaków publiczności.

Sztuka Segala, wzięta z życia amerykańskiego „unterweltu", daje przekrojowy wgląd w upadek moralny i nędzę duchową niektórych tamtejszych sfer żydowskich. Na tem tle odbija jaskrawo postać młodego Zeliga, w którym instynkty zbrodnicze i złe otoczenie nie zdołały stłumić gorącego uczucia miłości do matki. Ojciec jego, włóczęga i brutal, pada z ręki młodszego syna, ale zbieg okoliczności kieruje podejrzenie na Zeliga. Sąd skazuje niewinnego na krzesło elektryczne. Sztuka wykazuje pewne luki, wielu momentów autor należycie nie wykorzystał, posiada ona jednak kilka mocnych scen, które dały miejsce do popisu niektórym członkom zespołu aktorskiego.

Rolę Zeliga zagrał p. Chasz, wywiązując się doskonale ze swego zadania. Silne akcenty wydobył on zwłaszcza w scenie więziennej. Szkoda tylko, że reżyserja nie zdobyła się na zrezygnowanie z pieśni, które w najsilniejszych momentach psują całość wrażenia i które z korzyścią dla dobrej gry p. Chasza ja ki dla całej sztuki można całkowicie pominąć. Rolę matki odegrała z umiarem pani Nechama. Bardzo dobrą sylwetę ojjaka brutala stworzył p. Kadisz i również umiejętnie w ostatniej akcie oddał postać rabina. P. Grodner stworzył dobry typ sędziego, przejaskrawił jednak zbytnio chwile patosu. Z innych ról wymienić należy p. Sonię Flaum, jako groteskową missis Blaczkę, oraz p. Poznańskiego, który dał udaną kreację gryzipiórka sądowego.

Dekoracje i oprawa zewnętrzna, jak na ciasne ramy sceny były bardzo poprawne, szczególnie efektownie wypadła scena pierwsza.

M. Korzennik.

—oSo—

Z sali koncertowej

Kwartet Polski.

Znów raz interesujący wieczór muzyczny: wszystkie trzy utwory programu nowości, wykonane poraz pierwszy w Krakowie; ożywiona dyskusja, sprzeczne poglądy, rozmaite zdania o wartości tych utworów. Oczywiście ocena po jednorazowem słyszeniu przedtem utworów współczesnej muzyki, szczególnie z dziedziny kameralnej może być tylko doryvcza i bardzo subjektywna; głównie zaś odnosi się to do najproblematyczniejszego z nich, kwartetu Szymanowskiego op. 37. Utwór ten napisany stosunkowo już dawno (w r. 1917), wykonywany na zagranicznych festiwalach muzyki współczesnej przyznaje się do tonacji C-dur ma niewiele wspólnego nietylko z tą pierwszą i najprostszą tonacją ale wogóle z jakąkolwiekbądź tonacją choć spotyka się w nim nawet poza akordami końcowymi tu i ówdzie trójdźwięki zupełnie normalne. Kilkunastotaktowy, wolny wstęp do pierwszej części stoi muzycznie (dźwiękowo i ideowo) zd. m. najwyżej; faktura dalszych dwóch części jest w pojedynczych głosach tak przeładowana ornamentyką figuracyjną, bezwzględnem prowadzeniem głosów i kojarzeniem najodleglejszych skalowo dźwięków (choć w konsekwentnym kontrapunkcie „atonalnym" imitacji i przeciwstawienia tematów), że bardzo bogaty obraz optyczny partytury znajduje się w dziwnej sprzeczności z brzmieniem całości i prostą wprost Haydnowską tematyką pierwszej i trzeciej części, ginącą jednak w odmęcie i potopie dźwięków zwłaszcza pierwszej części: od mnóstwa drzew nie widać lasu. Ostatnia III. część fugato kombinuje w czterech głosach cztery tonacje nietylko według oznaczenia początkowego, lecz i ściśle tonalnego charakteru tematu o djatonicznym klasycyźmie. Tonacje te stoją do siebie w stosunku i następstwie czterech nut zmniejszonego akordu septymowego opartego na nucie „c". Z pomieszania tych tonacji c-, es-, fis- i a—dur powstaje całość, która przy prostocie pojedyńczych głosów, rytmiki i braku tamtej barokowej ornamentyki łatwiej trafia do ucha i zrozumienia.

Wobec olbrzymiej problematyczności tego utworu kwartet Respinghiego, jednego z czołowych kompozytorów współczesnych Włoch jest utworem zupełnie prostym, bezpretensjonalnym, mimo wybitnej inwencji w budowie poszczególnych części, z których dwie ostatnie wykazują dużo oryginalności i opanowania specyficznie kwartetowej techniki. W kwintecie fortepianowym Zarębskiego uderza wielki rozmach pierwszej części i zupełnie własna odrębna nuta frapującego scherza, najlepszej części całego utworu, w którym zresztą znać gdzieniegdzie obce reminiscencje, a w drugiej części pewne niewykończenie, widoczne z kilku solowych partji z akompanjamentem fortepianu nieuzasadnionych ani tematem, ani charakterem, a obcych stylowi kameralnemu utworu na pięć równouprawnionych instrumentów.

Kwartet Polski (w którym zasiadają dwie pary, niezwykły obraz!) złożony z pp. profesorów (Dubiskiej, Fliederbauma, dobrego naszego znajomego krakowskiego, Szaleskiego i Adamskiej mógł się pochwalić doskonałem zgraniem, osiągniętem w niebywale krótkim czasie. Poza pewną bladością brzmienia i nierównomiernością tonu (wskutek rozmaitych sposobów wibracji) zalety zespołu tego są pierwszorzędne, a w opanowaniu Szymanowskiego imponujące, podobnie jak rzadko spotykana, niezmiernie subtelna gra fortepianowa p. Dymka (dyrektora krakowskiego Konserwatorjum), w którym znakomity muzyk kameralny szedł w zawody z doskonałym pianistą.

Na chwałę naszej publiczności stwierdzić należy, że frekwencja była większa niż zazwyczaj.

Pr. A.

tem dr. Wilczyński uzyskał 34, a radny Zawadzki tylko — 13 głosów. Reszta, tj 49 kartek było pustych. Przy 96 oddanych głosach — wymagana absolutna większość wynosi 49. W rezultacie więc i czwarte głosowanie wyniku żadnego nie dało. Po północy przewodniczący zamknął obrady, odraczając wybór prezesa do przyszłego posiedzenia.

STRAJK PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W CAŁEJ POLSCE?

Na dzień 19 bm. zwołano do Warszawy zjazd wszystkich zrzeszeń pracowników samorządowych. Na zjeździe tym omawiany będzie projekt proklamowania strajku protestacyjnego pracowników miejskich we wszystkich miastach całej Polski przeciwko zapowiedzianej obniżce płac pracowników samorządowych.

ECHA ARESZTOWAŃ W WILNIE

W śledztwie o zabójstwo studenta Wacławskiego, władze śledcze dopuściły w charakterze obrońcy aresztowanych Wulfina i Załkinda — adwokata J. Czernichowera. W tym charakterze adw. Czernichower był już obecny przy badaniu szeregu świadków, składających przed sędzią śledczym zeznania w sprawie zabójstwa. Wiadomość o tem, jakoby obronę Wulfina i Załkinda objąć mieli adwokaci Berenson i Landau, nie odpowiada prawdzie.

„Gazeta Warszawska" donosi z Wilna, że do rektora uniwersytetu wileńskiego prof. Januszkiewicza zgłosiła się delegacja Żydów, żądając interwencji w sprawie zwolnienia studentów Żydów, aresztowanych pod zarzutem usiłowania zabójstwa w czasie zajść listopadowych. Rektor odniósł się bardzo życzliwie do postulatów żydowskich i natychmiast udał się do wojewody. Interwencja ta pozostała bez skutku, gdyż aresztowani Żydzi pozostają do dyspozycji władz sądowych.

WYPADEK MARSZAŁKA SEJMU ŚLĄSKIEGO

Marszałek Sejmu śląskiego p. Konstanty Wolny uległ ciężkiemu potłuczeniu, spadłszy ze schodów I-piętra, prowadzących do restauracji hotelu Europejskiego w Katowicach. Marsz. Wolny doznał złamania dwóch żeber, oraz silnego wstrząsu mózgu. Stan jego jest ciężki, jednak nie budzi obaw.

FRENKIEL NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY

Jak już donosiliśmy, sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę przemysłowca łódzkiego Józefa Frenkla, oskarżonego o podpalenie fabryki w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Oskarżony robi wrażenie człowieka złamanego. Do winy nie przyznaje się, twierdząc, iż nie miał potrzeby podpalać fabryki, gdyż dobrze mu się powodziło. Świadkowie złożyli jednak zeznania obciążające. Wobec sprzeczności, jakie zachodzą w zeznaniach, sąd wyznaczył na sobotę wizję lokalną.

FAŁSZERZE WIZ AMERYKAŃSKICH SKAZANI

Po pięciodniowej rozprawie sąd okręgowy w Warszawie zakończył sprawę bandy fałszerzy wiz amerykańskich, działających w porozumieniu z b. konsulem amerykańskim w Warszawie Hallem, który sądzony w Ameryce, otrzymał 2 lata więzienia oraz 5000 dol grzywny, wspólnik zaś jego Warszawianin M. Baskin — 2 lata więzienia.

Warszawski sąd okręgowy skazał znanego machera paszportowego Iglickiego na 3 lata. jego współpracownika Natansona na 2 lata oraz Fiszbein i Wolińskiego na 1 rok więzienia. Ponadto skazano na 3 miesiące brata Baskina Dawida, oraz dwie kobiety. które usiłowały wyjechać do Ameryki na podstawie fikcyjnych ślubów z poddanymi amerykańskimi

JAROSSY — SPRAWCĄ KARAMBOLU

Znany conferencier „Bandy" Fryderyk Jarossy, spowodował karambol z dwoma samochodami i dorożką konną. Na szczęście obyło się bez wypadku z ludźmi. Jarossy jechał autem nr. 26622 ul. Bielańską w stronę Tłomackiego — W tym czasie z ul. Daniłowiczowskiej wyjeżdżała taksówka nr. 22223, J. chcąc uniknąć zderzenia. momentalnie zahamował i skręcił w lewo. Z powodu mokrej jezdni drewnianej samochód zderzył się z prywatnem autem osobowem nr 25939. Auto to zderzyło się znowu z dorożką konną nr. 75, któręj woźnica Wolf Lemberger (Pańska 104) spadł z kozła na bruk, lecz wyszedł bez szwanku. Jarossy przyznał się że on był sprawcą nieostrożnej jazdy, przyrzekając poszkodowanym zwrócić koszta naprawy uszkodzonych pojazdów.

W kalejdoskopie prasy

SEJM — REJESTRATOREM PRZEDŁOŻEŃ RZĄDOWYCH.

„Czas" zajmuje się we wczorajszym artykule wstępnym poszukiwaniem przyczyn, które złożyły się na upadek parlamentaryzmu w Polsce, nad którym-to upadkiem organ konserwatywny jednak — między wierszami i niecałkiem odważnie — roni łzy:

> Rozpoczęta sesja sejmowa nie budzi niestety większego zainteresowania w społeczeństwie. Sprawozdania sejmowe, to obecnie jedna z najmniej poczytnych rubryk w dziennikach. Na to zobojętnienie dla prac parlamentarnych złożyło się wiele przyczyn, — wiele też sił działa w tym kierunku, aby autorytet Sejmu osłabić, aby go w opinji ogółu zdepopularyzować. Walka — w zasadzie słuszna — z t. zw. sejmowładztwem, zadała pierwszy cios powadze Sejmu, reszty dokonała opozycja, która z trybuny parlamentarnej zrobiła arenę agitacyjną, ograniczając swój udział w pracach Izby, do wycieczek antyrządowych i zajmując systematycznie stanowisko negatywne wobec wszelkich poczynań rządu, bez względu na ich znaczenie i wagę dla państwa i społeczeństwa. Utraciwszy zmysł rzeczywistości, opozycja postępuje jakby chciała głową mur przebić, wywołując przez swe bezsilne miotanie się, coraz drastyczniejszą reakcję u większości, co znowu sprowadza zwolna Sejm do roli rejestratora przedłożeń rządowych. Wśród tych nieustannych walk i tarć idea parlamentaryzmu traci swój sens istotny i ogół oswaja się coraz bardziej z przeświadczeniem, że od Sejmu już się niczego nie doczeka...

KU ANARCHJI...

Znamienne jest zakończenie wywodów „Czasu", które — znowu między wierszami — lansuje jakoby myśl współpracy z opozycją nad reformą konstytucji. uwypuklając konieczność równowagi w miejsce przemocy państwa. jak i przerostu indywidualizmu jednostkowego, prowadzących — do anarchji:

> Społeczeństwa wolne od ponurego szaleństwa Eurazji — usiłują ułożyć swoją egzystencję na zasadzie równowagi, pozostawiając państwu co do niego należy i zabezpieczając sobie wolność myśli i swobodę działania, — w zakresie nieparaliżującym funkcyj państwowych. Wynalezienie tej równowagi jest niełatwe, ale konieczne, albo wiem zarówno przemoc państwa, jak przerost indywidualizmu jednostkowego — prowadzą różnemi drogami do tego samego rozwiązania — do anarchji. Przykład Anglji dowodzi, że jednak utrzymanie takiego ustroju prawnopaństwowego, w którym wszystkie siły działające w społeczeństwie państwowo zorganizowanem wzajemnie się dopełniają, — nie leży poza obrębem możliwości Czyż nie powinniśmy połączyć wszystkich naszych usiłowań, aby dojść do tej równowagi i usunąć w ten sposób z naszego życia momenty niepokoju, dysharmonji i nieufności, które nasze życie publiczne zatruwają i nasz parlamentaryzm — u jego korzeni — niweczą?... Nie będzie więc może przesadą widzieć w naprawie ustroju najważniejsze zadanie Sejmu. Czy ten Sejm zdolny jest je spełnić jest to pytanie, na które nie odważamy się dać odpowiedź...

SPOWIEDŹ MONARCHISTY

P. Cat-Mackiewicz korzysta z niedawnej polemiki, jaką wywołał znany list sen. Dra Motza o jego rozmowie z płk. Sławkiem, by jeszcze raz sprecyzować swe „credo" monarchistyczne. Oto parę wyjątków z wynurzeń sanatoramonarchisty na łamach wileńskiego „Słowa":

> Muszę się przyznać że osobiście złamały mnie wypadki w Hiszpanji, wyjazd króla, zrezygnowanie z wojny domowej, którą mógł Alfons XIII. wywołać. Nie będę się nad tem rozwodził. Monarchja ma niewątpliwie wady, bo nie niema doskonałego na tym świecie, a polityka jest sztuką wybierania rzeczy najmniej złych... Główną wadą monarchji jest to, że zbyt dużo sił jest przeciw niej sprzymierzonych. Międzynarodowy kapitał jest jej otwartym nieprzyjacielem, a inna potężna (nie-socjalistyczna) organizacja ponadnarodowa i ponadpaństwowa (której tu nie chcę nazwać) staje się jej nieprzyjacielem skrytym. Łączenie monarchji z dyktaturą lub rządami osobistemi jest zajęciem arcy-niebezpiecznem i arcy-ryzykownem i dlatego dziwię się zwłaszcza Karolowi Rumuńskiemu.
>
> Oczywiście monarchia ma swoje wady i duże wady i osobiście nie bardzo wierzę w restaurację monarchji nietylko w Niemczech. lecz coraz mniej nawet na Węgrzech, gdzie widać coraz wyraźniej, że uczciwa lojalność wobec Ottona dystansowana jest przez różne personalne ambicje i interesy Chciałbym, aby było inaczej. Co zaś do Polski, to... w polityce narodowościowej Polski, której niebezpieczeństwa nie widzą tylko strusie — monarchja byłaby wielką pomocą, w polityce zagranicznej, w mocarstwowych aspiracjach Polski byłaby wielką dźwignią. Kilka już razy zastrzegłem się w tym artykule, że znam wady instytucji monarchicznej i dlatego tak śmiało powtórzę, że dla Polski monarchja byłaby instytucją doskonałą.

Na zakończenie swej kapitalnej recepty pisze pos. Mackiewicz:

> przekonany jestem, że gdyby Józef Piłsudski chciał dziś wprowadzić monarchję, to nie było by to „tragicznym epizodem", lecz szczęśliwym epokowym epizodem.

FORTANCERZ ŚCIĄGAŁ PANIOM PIERŚCIONKI Z RĄK

W głośną aferę czekami skradzionemi hr. Branickiej z Wilanowa, wmieszany był tancerz Jakób Dederko Wykradł on hrabinie czeki z torebki, pod czas wizyty jej w przytułku dla paralityków przy ul. Wolność w Warszawie. Niedawno Dederko zaangażowany został do najwytworniejszego lokalu dancingowego w Warszawie w charakterze fortancerza Rutynowany tancerz zyskał sobie szybko popularność i powodzenie u wielu pań. Dederko zapraszał panie do swej garsoniery, gdzie demonstrował przed niemi najnowsze ewolucje taneczne. Przy sposobności tancerz ściągał paniom pierścionki z palców. Wykonywał to bardzo precyzyjnie. Początkowo poszkodowane obawiając się skandalu — milczały. Wkońcu jedna z pań doniosła o wszystkiem policji Dederko umknął do Katowic, gdzie występował w pewnym dancingu pod przybranem nazwiskiem. Wkrótce jednak policja go nakryła Dederko sprowadzony został do Warszawy, gdzie będzie odpowiadał za kradzieże pierścionków.

ŻEROWAŁ NA NAIWNOŚCI LUDZKIEJ.

Policja w Sosnowcu aresztowała oszusta Kajetana Ciszka, który od dłuższego czasu grasował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, naciągając naiwnych na większe sumy pieniężne pod pretekstem wyrabiania im posad państwowych Ciszka aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Jeszcze afera Kutjepowa

W sprawie zaginionego w Paryżu generała rosyjskiego Kutjepowa, nastąpił zwrot. Znajdujący się mianowicie w areszcie śledczym w Paryżu niejaki Andre. Collin napisał list do francuskiego ministerstwa sprawiedliwości, w którym oświadczył, że może złożyć sensacyjne zeznania w głośnej sprawie generała Kutjepowa. Collin został przesłuchany i zeznał, że zna kobietę, która mu opowiedziała wszystkie szczegóły uprowadzenia generała Kutjepowa Kutjepow wezwany został przez niejakiego Ludwika M. i dwóch jego przyjaciół do pewnego hotelu dla wyjaśnienia mu bardzo ważnej sprawy. Tam mu dano do podpisania deklarację, której Kutjepow jednak nie chciał podpisać Kutjepow z powodu zdenerwowania umarł nagle na udar serca. Owa kobieta później atoli zmieniła swe zeznanie, i opowiedziała, że Kutjepowa w hotelu uduszono. Zwłoki w trzy dni później przeniesione zostały do Fontainebleau i tam pochowane zostały w ogrodzie pewnej willi. którą wówczas zamieszkiwał Louis M. wraz ze swą towarzyszką, którą była właśnie powierniczka Collina. Zobaczymy, czy te zapodania Collina doprowadzą wreszcie do wyjaśnienia afery Kutjepowa.

„SIX DAYS" KOLARSKIE W NEW JORKU przyniosły zwycięstwo parze Letourneur—Guimbrettiere. Słynna para Mac Namara—Guarra dopiero na 8. miejscu

BOKS. Wilno — Łotwa 7:7 pkt.

HOKEJ LODOWY. Paryż Ottawa (Kanada)— Team francuski 3:2! Sensacja!

PRZEGLĄD FILMOWY

Nowe filmy niemieckie

Filmów niemieckich u nas nie dają. a to, co już przyjdzie, to zniekształcone przez Francuzów lub Anglików, tak, że nie można sobie u nas wyrobić o nich sądu. Skorzystałem tedy z krótkiego pobytu w Niemczech, aby oglądnąć Pallenberga we filmie „Der brave Sünder“.

Tego sobie przecie przedstawić nie możecie (wy wszyscy, którzy przyzwyczailiście się już do tego, że usta poruszają się na płótnie zupełnie niezależnie od głosu i że tworzy to razem jakąś kakofonję, przyprawiającą mnie zawsze o mdłości), jak wyglądać może film naprawdę mówiony, naprawdę dźwięczny. skoczny, pełen blasków słońca i deszczu i wiatru i łąk i lasów i — słowem — tego wszystkiego, czego nam teatr dotychczas nigdy nie dał. dać nie mógł i prawdopodobnie nie da. Widziałem raz u Reinhardta w Salzburgu „Sen nocy letniej“ Szekspira i podziwiałem ten trud i pomysłowość. zużytą tylko na to, aby stworzyć iluzję ruchu. A przecież był to tylko surogat. Umówione znaki. które dawać miały złudzenie, że to wszystko na scenie żyje i porusza się. Teraz. gdy widziałem Pallenberga i całą tę sztukę niemiecką, zrozumiałem dopiero, że talking-film jest naprawdę zdobyczą i — koniecznością dnia jutrzejszego...

Abstrahuję od scenarjusza napisanego doskonale przez Alfreda Polgara. senzytywnego poetę i doskonałego znawcę austrjackiego milieu w którem toczy się właśnie akcja filmu Scenarjusz bowiem. jakkolwiek skrzący się dowcipem i to podanym przez mistrza Pallenberga, jest tylko odskocznią dla drugiego mistrza. Kortnera. tym razem reprezentującego się jako reżyser filmowy. To. co ta trójka tu wykonała. jest majstersztykiem. Takie powiedzenie Pallenberga, jak: „Bureau ist kein Lokal. Bureau ist ein innerer Zustand von 8 bis 1 und von 3 bis 7“, lub rady, dawane swemu pomocnikowi. aby nie chował pieniędzy w domu. a tylko w banku. gdyż „ty śpisz, podczas gdy dyrektor twego banku nic innego nie robi. tylko chodzi po nocach i myśli nad tem, jakby najlepiej twoje pieniądze ulokować“... są paradne i wskazują na to, że Pallenberg jest współtwórcą filmu. Ale w zachwyt wprowadza reżyserja tam, gdzie odkrywa wewnętrzne stany duszy działających osób. Co za pomysł, gdy „Oberkassier“ Pallenberg siedzi pijany w barze i trzyma kurczowo teczkę z pieniądzmi. Jeden z aniołków podtrzymujących balkonik, taki się staje śpiący. śpiący, usypia. otwiera powoli oczy. uśmiecha się do Pallenberga, ten otwiera jedno oko i odpowiada na ten uśmiech. potem aniołeczek znowu mruży oczy. taki śpiący, śpiący...

Takich pomysłów jes moc. Ale co od pierwszej chwili przedewszystkiem uderza: ci ludzie mówiąc. doprawdy mówią i ma się wrażenie trójwymiarowej przestrzeni. To, o czem wciąż marzymy, tu staje się prawie faktem. wyraźnie czystością wymowy. Iluzja staje się prawie uchwytną rzeczywistością.

Po takim wstępie oglądnąłem już nazajutrz drugi film niemiecki „Berlin — Alexanderplatz“. w którym główną rolę gra jeden z największych aktorów niemieckich. Heinrich George. Gra nadzwyczajna, mówione słowo czyste, prawie że — powiedziałbym — krystalicznie czyste. Reżyserja, niestety, nie zupełnie stoi na wyżynie. Mimo wszystko: film pierwszorzędny.

Szkoda, że i w Polsce filmów takich oglądnąć nie możemy. szkoda **Inż. Józef Rechen.**

Berlin. w listopadzie.

—oSo—

Wyprawa „Nautilusa“
utrwalona na taśmie filmowej

Zdala od brzegu. wśród wiecznych lodów, zdala od upragnionego celu wyprawy — Bieguna Północnego, — pracował Dored. operator „Paramountu“ na pokładzie Nautiliusa — w strasznych warunkach, nie upadając jednak na duchu, jak zresztą i cała bohaterska załoga łodzi.

Trudy te opłaciły się znakomicie. Dored przywiózł ze sobą jedyny w swoim rodzaju film. ilustrujący podróż „Nautiliusa“. pod wodzą Sir Huberta Wilkinsa.

Nasuną się tu być może chwilami porównania z poprzedniemi filmami. jakie nakręcano na przestrzeniach Arktyku. Niewolno wszakże zapominać, iż wyprawa Wilkinsa nie posiada precedensów, że nikt przed nim nie ośmielił się zapuścić w mało dostępne rejony na łodzi podwodnej. Dored uchwycił ciekawe momenty podróży poprzez Atlantyk, następnie zaś dokonał zdjęć z drogi, jaką sobie „Nautilus“ torować musiał pośród wiecznych lodów, wśród niezmąconej ciszy podbiegunowej. Dored nie przestał fotografować i wówczas. gdy łódź podwodna ugrzęzła w pułapce lodowej i gdy nikt z uczestników wyprawy nie wiedział, czy uda się im powrócić kiedykolwiek do kraju i życia.

Niezmiernie ograniczone wnętrze „Nautilusa“. potworny mróz, panujący w okresie wyprawy, oraz trudności. związane z samą wyprawą, stanowiły poważny szkopuł w pracy naukowej. Trzask ocierającego się wciąż lodu o metalowe boki łodzi działał fatalnie na nerwy. O śnie wogóle nie było mowy. Motory łodzi często odmawiały posłuszeństwa i wstrętny gaz, wydzielający się ze spalonego oleju, przenikał do najdalszych zakamarków „Nautilusa“. Jednak Wilkins i jego dzielna załoga nie dawali się odstraszyć niczem. Wzorem mógł być również operator Dored, który w każdej najtragiczniejszej sytuacji potrafił doszukać się interesującego, zawsze nowego zdjęcia dla swego filmu.

Gdy tylko wśród załogi rozchodziła się wieść, że „Nautilus“ wypływa na powierzchnię, Dored szybko przygotowywał swą składana łódź gumową i z narażeniem życia wdrapywał się na śliskie pagórki lodowe w poszukiwaniu coraz to nowych efektów do zdjęć.

Czy nigdy nie przychodziło mu na myśl, że „Nautilus“ mógł nagle zniknąć z powierzchni, a on pozostałby sam? Czy nigdy nie zastanawiał się nad tem, coby się stać mogło, gdyby „Nautilus“ nagle utracił kontakt z pozostawionym w dali lądem, i w pośpiechu szykując się do odwrotu, zapomniałby go zabrać ze sobą. Coby się stało, gdyby nie zauważono jego nieobecności wśród załogi? A może nigdy nie zastanawiał się nad tem, może nigdy myśl taka nie zaświtała mu w głowie. Zbyt był zajęty otaczającem go niezwykłem pięknem i tem. co mógł uwiecznić na taśmie i pokazać całemu światu.

Dored przywiózł swój film w doskonałym stanie. Jest to jeden z najpiękniejszych dokumentów reportażowo-naukowych, jaki kiedykolwiek sfilmowano.

Niedawno „Nautilus“. który po swej trudnej, pełnej niebezpieczeństw podróży stał się niezdatny do jakiegokolwiek użytku. pogrążony został w wodach północnego Atlantyku. Jednak historja jego podróży. godnej pióra Jules Verne'a, żyć będzie nadal dzięki nieustraszonej pracy operatora Doreda. który ja uwiecznił na taśmie filmowej. przez co zasłużył na uznanie. a poniekąd i wdzięczność tych wszystkich. którzy śledząc w dziennikach z uwagą wiadomości o tej niesłychanej wyprawie będą mogli stać się świadkami dziejów „Nautilusa“.

Ekspedycja polarna w dźwiękowcu



Powyżej widzimy moment z nowego filmu amerykańskiego „Bohaterowie przestworzy“ przedstawiającego losy wyprawy polarnej.

Z polskiej produkcji

FILM „BEZIMIENNI BOHATEROWIE“ UDŹWIĘKOWIONY.

Reżyser M. Waszyński po zmontowaniu filmu „Bezimienni bohaterowie“ przystąpił wespół z kompozytorem H. Warsem. oraz autorem scenarjusza E. Bodo do udźwiękowienia pierwszego obrazu „BWB“ — Ilustracja muzyczna zastosowana została tylko w niektórych scenach. Podkład muzyczny łączony jest ściśle zarówno ideowo jak i treściowo z akcją obrazu. Pozatem jest szereg scen mówionych

w których biorą udział Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo oraz po raz pierwszy w polskim filmie mówionym mistrz Stefan Jaracz.

E. BODO PORZUCA SCENĘ?!

Taka pogłoska rozeszła się wśród sfer artystycznych. Chcąc dowiedzieć się, ile w tem prawdy, zwróciliśmy się do p. Eugenjusza Bodo, który nam oświadczył co następuje:

„Jestem zaabsorbowany pracą w filmie. Istotnie noszę się z zamiarem porzucenia na pewien, nawet dłuższy czas sceny. Nie nastąpi to jednak przed styczniem. — Pyta pan, dlaczego przed styczniem? Dlatego, że w styczniu po premjerze „Bezimiennych bohaterów" wyjeżdżamy wraz z Marją Bogdą, Adamem Brodziszem, Witoldem Conti reżyserem Waszyńskim i innymi do Afryki, gdzie będziemy nakręcać nowy nasz film, osnuty na tle scenarjusza prof. A. Ossendowskiego. Gram Araba, więc zapuściem sobie brodę, o czem zapewne pan słyszał, a teraz może pan nietylko zobaczyć, ale nawet... dotknąć!

CO TO JEST CHAM?

Ostatnio ukończono nagrywanie nowego polskiego dźwiękowca według powieści Elizy Orzeszkowej p. t. **„Cham"**. Kierownictwo produkcji spoczywało w wytrawnych rękach Józefa Rosena, który znany jest naszej publiczności z kilku czołowych filmów. Obraz ten znajduje się na ekranach pod auspicjami „Delfilmu".

„Cham" jest 100-procentowym dźwiękowcem. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że sceny mówione i śpiewane nie są, jak się to zbyt często praktykuje, wkładkami, lecz są integralną częścią całości, wynikają z akcji i są z nią silnie spojone. Muzyczna oprawa została specjalnie skomponowana przez prof. Jana Maklakiewicza, lecz niezapomniano również o klasycznej muzyce, że tylko wskażemy na „Prząśniczki przędą" Moniuszki.

Główna część akcji rozgrywa się w Łowickiem, w ośrodku kultury księżackiej. Do filmu wprowadzono przebogatą galerję typów ludowych. Całe wsie łowickie wciągnięto do akcji, umiejętnie wykorzystując bajeczną ekspresję pysznych księżaków.

Główną rolę kreuje wschodząca Krystyna Ankwiczówna, mając za partnera świetnego Mieczysława Cybulskiego.

WIELKA ROLA...

Rzecz dzieje się na „giełdzie statystów". Osoby: dwóch statystów filmowych.

A.: Robisz co?

B.: Jeszcze jak. Gram bardzo ważną rolę.

A.: Co? Ty grasz ważną rolę? Człowieku i w jakim to filmie?

B.: W filmie produkcji „Kineton-Sfinks", reżyserowanym przez Henryka Szaro p. t. **„Rok 1914"**.

A.: Szczęściach z ciebie. To i grubszą gotówkę pewno zarabiasz, no, nie?...

B.: Jak ci się zdaje? Przecież cały dzień jestem zajęty. Gram ze Smosarską i z Contim.

A.: Ho, ho... A cóż to za rola? Czem właściwie jesteś?

B.: Trupem na polu walk legionowych. Conti pada w potyczce. Smosarska rzuca się ku niemu, a ja cały czas leżę też... o krok dalej... Wciąż jestem widoczny na zdjęciu razem ze Smosarską i z Contim. Prosiłem dyr. Libkowa, żeby mi pozwolił choć na chwilę odejść. A on jak mnie ofuknie! Woła: „Ani się pan waż! Leż pan, bo przez pana trzebaby całe zdjęcie powtarza nanowo". Słowem, bezemnie ani rusz!

Henny Porten w nowej roli



Henny Porten grała ostatnio rolę tytułową w filmie z życia nieszczęśliwej królowej pruskiej, Ludwiki.

KINO POBIŁO REKORD SZYBKOŚCI W PODAWANIU WIADOMOŚCI.

Dźwiękowy Tygodnik Paramountu pobił wszystkie nowojorskie dzienniki.

Wiadomość o śmierci T. A. Edisona podana została o dziesięć godzin wcześniej przed jakiemkolwiek pismem przez Tygodnik Filmowy.

Słynny wynalazca zmarł w niedzielę nad ranem o godzinie 3'26, a więc akurat w dwadzieścia sześć minut po oddaniu wszystkich nowojorskich niedzielnych pism porannych do druku. Nawet największe dzienniki nowojorskie nie mogły zawiadomić wcześniej swych czytelników o tym wypadku, jak następnego ranka. Wówczas jednak wiadomość ta nie była już nowa, ponieważ poprzedniego wieczora historję życia i śmierci Edisona wyświetlano w kinach, jako część Tygodnika Paramountu. Przez całą niedzielę wiadomość ta rozglaszana była z ekranów kin, podczas gdy maszyny redakcyjne nie działały z powodu niedzielnego odpoczynku.

WESOŁY KĄCIK

POJĘTNE DZIECKO.

Ośmioletnia Beata, córeczka pani C., zachowuje się nieprzyzwoicie na spacerze z mamą i otrzymuje ostrą reprymendę. Kara spotyka Beatę w chwili, kiedy przystanęły obok słupa reklamowego, na którym widnieje jaskrawy plakat filmowy. Wzrok Beaty zatrzymuje się na plakacie:

— Patrz mamusiu, woła radośnie, tutaj mówi się wyraźnie: „Kobiecie przebacza się wszystko!"

(Punch).

KRONIKA

Grudzień
12
Sobota
2 Tebet 5692

Wschód słońca 7 m. 34

Zachód słońca 15 m. 25

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA** odbędzie się dziś o 6-tej wiecz. Rynek g. 30.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG SJOŃSKIEJ ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA** odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 8'15 wiecz. w lokalu Org. Sjońskiej. Stradom 15. Na porządku dziennym: Sprawa związana z XIII Konferencją Krajową.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 6. Porządek dzienny: 1) Czł. A. Brückner: O nazwach miejscowych. 2) Docent M. Małecki: Gwary polskie w Czadeckiem. 3) T. Milewski: O rozwoju prasłowiańskich grup, tart, talt, tert, telt w językach lechickich. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **CENTRALNE STOWARZYSZENIE OPIEKI NAD OCZTEROZMYSŁOWĄ DZIATWĄ ŻYD. W POLSCE,** założyło w tych dniach filję w Krakowie. Jednym z najgłówniejszych celów komitetu w Krakowie będzie zbieranie funduszów na utrzymanie centralnego zakładu w Bojanowie, jedynego instytutu w Polsce dla ociemniałych dzieci żyd. w Polsce. Dziś z powodu kryzysu, ma zakład ten ciężkie warunki istnienia, przeto i Kraków musi mu nieść pomoc, aby nie zamknął swych podwoji. I. Posiedzenie nowo konstytuującego się komitetu odbędzie się jutro w niedzielę 13 bm. o godz. 4 pop. w lokalu stow. „Solidarność" przy ul. Zielonej 10. Referat o Bojanowie wygłosi p. M. Lichtigowa. Na porządku dziennym urządzenie dancingu 5 stycznia w Ż D A. Komitet zaprasza wszystkich, którym zależy na utrzymaniu zakładu w Bojanowie. tego schroniska serdecznego, tej szkoły i warsztatu pracy dla 40 bezdomnych dzieci żydowskich z rozmaitych stron Polski.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Kumanieckiego posiedzenie połączonych sekcyj II i III, na którem uchwalono zreferowane przez wiceprez. dra Landaua wnioski prezydjum miasta, dotyczące opłat wodociągowych w Krakowie i sprawy konwersji długów gminy w Banku Gospodarstwa Krajowego.

— **RUCH LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU BR.** W ciągu miesiąca października br. zawarto w Krakowie małżeństw 206 (145). w tem chrześcijańskich 176 (128). Urodziło się żywo dzieci 326 (311), nieślubnych 58 (57). w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 7 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 168 (160). W tym samym okresie czasu zmarło osób 314 (278), z czego miejscowych 223 (199). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 170 (149). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 54 i na nowotwory 38. Wśród zmarłych było chrześcijan 256 (213). Żydów 58 (65).

— **WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH** wyznaczone początkowo na niedzielę 20 bm. o g 4 popoł. w lokalu własnym przy pl. Szczepańskim l. 7. odbędzie się na mocy uchwały Wydziału w terminie późniejszym, a to w niedzielę 10 stycznia 1932 o g. 4 popoł. w tymsamym lokalu. W razie braku wymaganego statutem kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie sie w godzinę później, bez względu na ilość obecnych.

— **FIVE O'CLOCK** Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, drugi z kolei, odbędzie się w niedzielę 13 bm. w restauracji „Pavillon" plac Szczepański 3. Wielkie powodzenie pierwszej zabawy, urządzonej w ubiegłą niedzielę. jak i świetny dobór towarzystwa, rokują dobre widoki i zabawie jutrzejszej. Do tańca przygrywa znakomity zespół jazzbandowy pod batutą p. Pewznera.

— **ECHA AFERY KIPPEROWSKIEJ.** Jak się dowiadujemy, na zlecenie sędziego śledczego, aresztowano w dniu wczorajszym lekarza krakowskiego. dr. S.. odbywającego hospitację w jednym ze szpitali. Stoi on pod zarzutem kontaktu z Kipperem. Ponieważ na wezwania sędziego śledczego dr S. nie stawił się na przesłuchanie, został aresztowany i odstawiony do więzień sądowych.

Wykonanie wyroku śmierci w Krakowie

Jak już w części wczorajszego nakładu podaliśmy, został Czapliński onegdaj o godz. 10 wiecz zawiadomiony o odmownej decyzji Prezydenta Skazany, który ze sali sądowej został odprowadzony do specjalnej celi. spędził noc spokojnie, śpiąc przez cały czas. O godz. 22.30 przybył pociągiem pospiesznym z Warszawy kat Maciejewski wraz ze swym pomocnikiem i bezpośrednio po swym przyjeździe zgłosił się u władz sądowych. W międzyczasie budowano na dziedzińcu sądu okręgowego szubienicę.

O godz. 6 rano zbudzono Czaplińskiego. Odmówił on przyjęcia pociech religijnych. Skazaniec za chowywał się zupełnie spokojnie. Dopiero o godz. 7.15 rozpoczął się bierny opór ze strony skazanego, który nie chciał opuścić swej celi. Ponieważ termin egzekucji się zbliżał, został on siłą wyprowadzony na dziedziniec, gdzie kat Maciejewski wraz ze swym pomocnikiem wykonali egzekucję. Skazaniec przez cały czas stawiał silny opór.

Podczas egzekucji byli obecni na dziedzińcu: prokurator dr. Boryczko. naczelnik więzień Bauer kapelan więzienny ks. Rzychoń. lekarz więzienny dr Ciećkiewicz oraz protokolant.

Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza sądowego zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Siostra skazanego, która została w ciągu nocy zawiadomiona o mającej się odbyć egzekucji i o prośbie oskarżonego o zezwolenie na pożegnanie się z nią. przybyła do gmachu sądowego dopiero o godz. 8 rano ,a temsamem już po egzekucji..

— **WESOŁY WIECZÓR CHANUKOWY W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO** (Rynek gł. 29, I. p.) odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 8.30. Urozmaicony, atrakcyjny program. Wesołe niespodzianki! Rummy, bridge, gry chanukowe. Doskonały, tani bufet. Wstęp dla członkiń z rodzinami i dla gości. 3423

— **SPŁONĄŁ BARAK W LESIE WOLSKIM.** Ubiegłej nocy spłonął barak w Zwierzyńcu w Lesie Wolskim, w którym pomieszczone były narzędzia, siano i karma dla zwierząt, jak również pewna część ptaków. Szkoda wynosi około 4.500 zł. Objekty w znacznej części były ubezpieczone od ognia. Przyczyny pożaru dotychczas stwierdzić nie zdołano. Dochodzenia prowadzą organa policji. W akcji ratunkowej brały udział miejska straż pożarna i ochotnicza z Woli Justowskiej.

— **ZATRUCIE GAZEM SWIETLNYM.** Helena Cyzówna (lat 21). służąca, zam. przy ul. Krupniczej l. 22, targnęła się na swe życie przez zatrucie gazem świetlnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

— **W CIĄGU JEDNEGO DNIA...** Kozłowskiej Franciszce, zam. Radziwiłłowska 19, skradziono z zamkniętego mieszkania przez otwarte drzwi wytrychem — pierzynę i poduszkę, wartości 200 zł. — Inż Mis Jan, zam. Mogilska 24 zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania kurtkę, wartości 50 zł. — Spluwaczowi Dawidowi, zam. Lwowska 26, skradziono z niezamkniętego przedpokoju palto, wartości 250 zł.

— **WYNIKI OBŁAWY.** Celem zapobieżenia wzmagającej się w okresie przedświątecznym przestępczości i napływowi do Krakowa zamiejscowego elementu przestępczego — przeprowadzono onegdaj wieczorem obławę na terenie miasta przy udziale służby śledczej i mundurowej — w wyniku której doprowadzono do komisarjatów ogółem 105 osób. Z tej liczby, po stwierdzeniu tożsamości, zatrzymano za szereg przestępstw 48 osób.

—oSo—

—oSo—

—oSo—

Ż — **Z OKAZJI „CHANUKA"** zakupił Związek Absolwentów Żyd. Gimnazjum w Krakowie po 2 drzewka na imię Dra Hilfsteina i Kuratora Związku Dyr. Scherera. 2236x

—oSo—

—oSo—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób bł. p. Anny Lauferówny ofiaruje Zl. 20 na Zakład Wychow. Sierót Żyd. Dietla 64 Dr. Zofia Altstädter-Friedhoferowa.

Na Zakład Wych. Sier. Żyd. Dietla 64, N. N. Zl. 10 940g

—oSo—

— **ZAGINĄŁ 13-LETNI CHŁOPIEC!** Markus Silberspitz z Targowiska. powiat Bochnia, syn Adolfa i Rozalji, lat 13, wzrostu średniego. blondyn. oczy niebieskie. wydalił się z domu dnia 10-go lipca br. i odtąd wszelki słuch o nim zaginął. Ktokolwiekby spotkał tego chłopca (który podał swe nazwisko możliwe jako Storch). zechce dać znać o tem najbliższemu posterunkowi policji. Zrozpaczeni rodzice proszą P. T. Publiczność o pomoc przy odszukaniu syna.

ZMARLI W KRAKOWIE: Sperber Judyta l. 62 Lea Schlang l. 58, Anna Laufer l. 38

Ida Feldschreiber Nowy Targ
Jakób Schuss Dębica
zaręczeni w grudniu 1931 r.
Osobne zawiadomienia nie będą wysłane 2216z

Erna Neuman Mielec
Naftali Singer Rzeszów
zaręczeni w listopadzie 1931 r. 2224x

KOMUNIKATY

— **BNEJ-SJON.** Stradom 15, I. p. of. Jutro, w niedzielę, o godz. 7.30 wiecz. Wieczorynka chanukowa. Goście wprowadzeni mile widziani.

— **EZRA CHALUCOWA** urządza dziś, w sobotę od 5 do 8 wiecz. five-o-clock z pełnym programem kabaretowym w Molin Rouge. Wstęp łącznie z podwieczorkiem 3 zł.

— **WIECZÓR CHANUKOWY** poraz drugi na ogólne żądanie w niedzielę, 13 bm., o godz. 7 staraniem org. „Haszomer Hadati" w odnowionej sali „Mizrachi", Kupa 16.

— **WIECZORNICA CHANUKOWA.** Dziś, w sobotę, o godz. 7.15, w sali Bolońskiego staraniem org. młodzieży sjonistycznej wieczornica chanukowa.

— **„HATCHIJA"** w Podgórzu, Pl. Zgody l. 3. Dziś w sobotę, o godz. 4 zebranie członków połączone z uroczystem otwarciem nowego lokalu.

— **ZW. ABS. GIMN. ŻYD.** Dziś w sobotę, o godzinie 7. wieczór dyskusyjny n. t. „O jutro książki hebrajskiej" pod przew. prof. dr. Löwa.

— **POLSKIE TOW. GEOGRAFICZNE.** Dziś, w sobotę, o godz. 7 w sali Instytutu Geograficznego U. J. ul. Grodzka 64 zebranie fachowe, na którem wygłosi odczyt p. Zbigniew Mossoczy „Z morfologji okolic Krakowa". Wstęp wolny.

— **WIELICZKA.** Stow. młodz. żyd. im. A. Herscha. Dziś, w sobotę, o 8-mej wieczornica chanukowa.

—oSo—

— **KURS GIMNASTYCZNY DLA DZIECI** systemem Thulina polegający na t. zw. opowieściach ruchowych prowadzony przez p. L. Spirównę rozpoczął się we środę. — Wpisy dodatkowe przyjmuje się w lokalu „Wiza" Rynek gł. 29. I. p. od 3—6-tej popoł już przed rozpoczęciem gimnastyki w poniedziałki, środy od 5—6 popoł. w sali gimnastycznej ul. Brzozowa 5. 2113

Czy wskazane są ograniczenia dewizowe w Polsce?

Kwestji liberalizmu czy reglementacji w obrocie dewizowym nie należy traktować ani jako o czysto lokalnem znaczeniu, ani też jako zagadnienia ściśle walutowego w Polsce.

W naszej publicystyce gospodarczej ukształtowały się zapatrywania na tę sprawę w sposób nieco uproszczony, zdania bowiem podzieliły się, i to tak, że

jedna strona uważa wprowadzenie kontroli dewizowej za wskazane w imię interesów pokrycia emisyjnego w Banku Polskim i dla chronienia stanu posiadania naszego handlu i przemysłu eksportowego rodzajem retorsji wobec naszych odbiorców zagranicznych, którzy reglementację dewiz u siebie wprowadzili;

druga strona jednakże udowadnia, że tylko przy wolnym obrocie dewizowym, który dotychczas ma miejsce, zdołamy uniknąć haussy walutowej, wycofywania oszczędności z banków dla celów spekulacji dewizami i ucieczki kapitałów od nas, w razie potrzeby nawet i w zakonspirowanej formie.

Kwestja jednak otwartego czy regulowanego odpływu i przypływu dewiz nie ogranicza się w skutkach swego oddziaływania na życie gospodarcze li tylko do samych zagadnień pokrycia emisyjnego kursu walut i możliwości eksportu dociera bowiem o wiele głębiej w istotę sprawy, dotykając nawet i najbardziej skomplikowanej z wszystkich kwestyj gospodarczych, bo kwestji przeciwstawienia się obecnemu kryzysowi.

Najkompetentniejsi fachowcy ekonomji uważają bowiem przeżywany przez nas niezwykle ciężki kryzys gospodarczy za skutek niewłaściwego ustosunkowania się wartości pieniądza do wartości towaru, co kryje w sobie naturalnie wszelkie pod różnemi nazwami, dobrze znane nam tłumaczenia przyczyn kryzysu, jak: „nierównomierny rozdział światowych ilości złota“, „przeinwestowanie produkcji w stosunku do chłonności konsumcyjnej“ itd.

Karol Gide w swym słynnym wywiadzie udzielonym „Neue Züricher Ztg.“ z 28. 10. b. r. wytłumaczył stosunkową odporność Francji na skutki kryzysu światowego tem, iż rząd francuski uprawiał pewnego rodzaju świadomą inflację cen, nie chcąc dopuścić przez ciągły ich spadek do podobnie ciężkiego położenia, jakie obserwujemy w gospodarstwie innych krajów Ambasador belgijski w Berlinie D'Abernoon w nadzwyczaj ciekawym artykule, ogłoszonym w hamburskim „Wirtschaftsdienst“, daje wyraz mniejwięcej tym samym poglądom co prof francuski stwierdzając, że nadmierna zwyżka walut stała się powodem deprecjacji towarowej, a więc nieopłacalności produkcji z wszelkimi innymi objawami kryzysowymi.

Przytoczone poglądy ilustrują wzajemny związek, jaki zachodzi między wartością walut a opłacalnością produkcji, tą ostatnią a możliwościami wywozowemi, czyli między wartością pieniądza a ceną towaru, a w zastosowaniu do stosunków naszych każą zastanowić się, czy nasz kryzys polski jest również konsekwencją światowego procesu deflacji. Bo o ile tak, to sprawa wprowadzenia w życie zakazów dewizowych u nas musi być potraktowana z tego właśnie punktu widzenia, czy oddziałają one sprzyjająco zwalczeniu, czy też ugruntowaniu się deflacji złotego.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli jeszcze dotychczas u nas spadek cen nie wyraża się we wszystkich dziedzinach gospodarczych tak jaskrawie, jak w najbardziej zaatakowanych kryzysem krajach, to jednak już dość wyraźnie refleksy deflacyjne, a więc objawy deprecjacji cen zaznaczają się w artykułach rolnych, stosunkowo najniżej obciążonych świadczeniami na rzecz państwa. Zapobieganie dalszemu spadkowi cen byłoby więc równoznacznem ze zwalczaniem deflacji, czyli z utrzymywaniem na możliwie najwyższym poziomie obiegu pieniężnego. Zachodzi więc pytanie, czy liberalizm czy też reglementacja zwiększonemu obiegowi pieniądza sprzyja. Zapewne, że przy systemie reglementacyjnym leży w ręku państwa utrzymanie posiadanego zapasu pokrycia dewizowego, a co zatem idzie, zdawaćby się mogło niezmniejszanie obiegu pieniężnego. Nie należy jednak pomijać faktu, że cyrkulujący u nas w formie obcych znaków pieniężnych kapitał, jak dolary, ruble złote itd. z chwilą wprowadzenia zakazu dewizowego, wycofałby się z wolnego rynku dla celów tezauryzacyjnych. Byłby to więc raczej mimo zakazu wywozu dewiz krok naprzód w procesie deflacyjnym. Należy pamiętać o tem jeszcze, że każdy stopień pogłębiania się deflacji jest zagrożeniem realizacji budżetu, gdyż pociąga za sobą wskutek zmniejszającej się wartości obrotów, redukcję wpływów podatkowych. W ten sposób deflacja jest poprzez deficyt budżetowy zagrożeniem również i dla waluty.

Z tego punktu widzenia traktując kwestję procesu deflacyjnego w Polsce, a uwzględniając równocześnie, że ani system zastosowania zakazu dewizowego, wykonywanego ewt. przez bank emisyjny, ani też dotychczasowy liberalizm dewizowy zwalczaniu deflacji nie sprzyjają, należy wnosić, że drogą wyjścia z tej sytuacji jest **rewizja traktatów handlowych z naszymi kompetentnymi odbiorcami i dostawcami w kierunku nastawienia tych umów na wymianę kompenzacyjną**, umożliwiającą obrót towarów z zagranicą w ramach naszemu gospodarstwu odpowiadających.

Wszelkie techniczne zarządzenia instytucji emisyjnej są dla stanu posiadania dewiz bez znaczenia — jak to wykazała zresztą konferencja praska — o ile stanowią tylko pociągnięcie władz, a nie reprezentują interesów współpracujących z sobą poprzez barjery graniczne i celne gałęzi gospodarczych. Pomostem prowadzącym do pogodzenia tych interesów, to nie kontrola urzędowa obrotu dewiz, lecz umowy porozumiewawcze godzące potrzeby eksportowe z importowemi, dewizowe z walutowemi i to na podłożu **zrozumienia wpływów, jakie wywrzeć one muszą na całokształt naszych stosunków ekonomicznych.**

LUDWIK BERGER

Nowela do ustawy o podatku obrotowym uchwalona na komisji

Niebywałe „argumenty“ posła endeckiego przeciwko podatkowi obrotowemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 12. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Hołyńskiego (BB). Na porządku dziennym znajdowała się nowela do ustawy o podatku przemysłowym. Na początku posiedzenia przewodniczący oznajmia, że przed ferjami musi być załatwiony **podatek obrotowy, podatek od nieruchomości, od lokali, od rentjerów i komorników i od elektryczności**, wskutek czego prosi członków komisji, aby się w dyskusji streszczali.

Poseł Zaremba (PPS) oświadcza, że przebiczowanie tak ważnych podatków jest szkodliwe dla życia gospodarczego. Gdyby umożliwiono Sejmowi pracę, nie zaszłaby potrzeba, aby w ostatnich dniach roku kalendarzowego obradować nad tylu tak ważnymi podatkami, ale polityka premjera rządu i Prezydenta Rzplitej prowadzi do tego, że praca ustawodawcza jest formalna. Przewodniczący zastrzega się **przeciwko wciąganiu osoby Prezydenta do dyskusji** i udziela głosu referentowi.

Referent poseł **Wartalski** (BB) zwraca uwagę iż mimo, iż np. kanclerz Niemiec Bruening podwyższył przy pomocy ustaw wyjątkowych (Notverordnungen) stawkę podatku obrotowego z 0,85 do 2 proc., to jednak rząd polski godzi się na nowelizację podatku obrotowego i **dąży do odciążenia życia gospodarczego.**

W dyskusji generalnej zabrał głos poseł **Lewandowski** (Klub Nar.), który wskazał na zubożenie miast w Poznańskiem i na Pomorzu. Oświadcza on, że ludność polska, która walczyła o niepodległość, jest rozczarowana, bo się spodziewała innej Polski. Następnie zaznacza, że **podatek obrotowy uniemożliwia odrodzenie handlu polskiego(!) i zmniejszył nawet polski stan posiadania.** Nowela ta nie daje kupiectwu spodziewanych ulg i nie zmniejsza jego obciążenia podatkowego.

W odpowiedzi na jego wywody **poseł Rotenstreich** (Koło Żyd.) oświadcza, że nie rozumie stanowiska Lewandowskiego, który w podatku obrotowym dopatruje się środka do zniszczenia handlu narodowego. **Gdyby p. Lewandowski zwiedził dzielnice, które zamieszkują Żydzi, przekonałby się, że zadłużenie kupiectwa żydowskiego jest o wiele większe, niż kupiectwa katolickiego.** Gdyby można było zrobić statystykę, ilu Żydów nie wykupiło patentów i zostało zupełnie zrujnowanych i zdeklasowanych, okazałoby się, że **o wiele silniej godzi podatek obrotowy w kupiectwo żydowskie, niż polskie.** Spodziewaćby się należało, że kupiectwo polskie stworzy **jednolity front z kupiectwem żydowskiem w walce o zniesienie podatku obrotowego.** Tymczasem poseł Lewandowski próbuje mącić i niszczyć jednolity front, który jest potrzebny gdy się chce zmusić rząd do takich ulg podatkowych, **któreby umożliwiły kupiectwu utrzymanie się na powierzchni.**

Ponieważ nikt więcej nie żądał głosu, przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W dyskusji szczegółowej referent zgłosił szereg poprawek, podobnie jak poseł Lewandowski i Rotenstreich. Wszystkie poprawki referenta zostały przyjęte, a z poprawek zgłoszonych przez Koło Żydowskie i Klub Nar. przyjęto tylko niektóre. Według urzędowego komunikatu, poprawki te wprowadzają w granicach możności budżetowych niektóre dalsze ulgi oraz wyjaśniają niektóre postanowienia ustawy o podatku przemysłowym. **Projekt noweli wraz z poprawkami przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Aktywny budżet w listopadzie

Warszawa 11. 12. Wydatki państwowe w listopadzie wynosiły 192.400.000 złotych, zaś dochody w tym samym okresie 193.600.000 zł. **Budżet na miesiąc listopad zamknięty został nadwyżką w sumie 1.200.000 złotych.** Jest to pierwszy miesiąc bieżącego roku budżetowego, zamknięty nadwyżką, dzięki przypadającym w **tym** okresie licznym terminom podatkowym.

Bank Polski redukuje wydatki o 10 procent

Warszawa. 11. 12. PAT. Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem rada rozpatrywała budżet wydatków na r. 1932. Budżet wydatków osobistych i rzeczowych zmniejszono w porównaniu z budżetem za r. 1931 o prawie 10 proc. Jedynie w dziale wydatków na druk biletów bankowych przewidziane jest zwiększenie ze względu na przygotowanie druku nowego typu biletów 100-złotowych.

Nowa rozrywka...



Walki byków nie są już w modzie! Toteż jednym z ostatnich „przebojów" zagranicą są... walki słoni.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 11. 12. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 12 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmienne, naogół umiarkowane, lekki mróz, słabe wiatry północne.

Dramat Umińskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 12. Sin. Głośna artystka teatrów szyfmanowskich Stanisława Umińska, która w swoim czasie zastrzeliła swego nieuleczalnie chorego przyjaciela Żyznowskiego, została jak wiadomo przez sąd francuski uniewinniona. Po wypadku tym Umińska nie wróciła na scenę, lecz pracowała jako siostra miłosierdzia w szpitalu francuskim. W tych dniach nadeszła z Paryża wiadomość, iż Umińska postanowiła poświęcić się pracy nad trędowatymi w afrykańskich kolonjach francuskich.

Z pobytu delegacji legjonistów polskich we Włoszech

Trjest, 11. 12 PAT. O wycieczce legjonistów polskich donoszą następujące szczegóły: Delegacja legjonistów udała się na cmentarz wojskowy Redipuglia, składając w asyście przedstawicieli armji włoskiej wieniec na grobie ks. Aosty, dowódcy 3 armji z czasów wielkiej wojny. Po zwiedzeniu pobojowisk udano się do Gorycji, gdzie po złożeniu wieńca na pomniku poległych płk. Belina zaofiarował miejscowej sekcji ochotników włoskich Krzyż Legjonowy, który uwieńczy sztandar sekcyjny. Podesta Gorycji, b więzień austrjacki, obecnie senator Bombig ofiarował delegacji pamiątkowy medal oswobodzenia miasta. Poseł Wojciechowski w dłuższem przemówieniu podkreślił wspólność dążeń ochotników, kombatantów Gorycji oraz legjonistów, silnie akcentując, że na tym gruncie najlepiej może być zrozumiana i odczuta niezbędność państwowa dla wielkiego narodu posiadania wybrzeża morskiego.

Weteran powstania styczniowego udekorowany za Oceanem

Lovell, (Stan Massachusette) 11. 12 PAT. Odbyła się tu uroczystość udekorowania Krzyżem Niepodległości z mieczami weterana z powstania styczniowego, Błażeja Korzeniowskiego. Aktu dekoracji dokonał konsul generalny dr. Marchlewski. Błażej Korzeniowski, mający obecnie lat 91, trzyma się jeszcze krzepko i żyje w otoczeniu licznego grona dzieci, wnuków i prawnuków.

SEKCJA HOKEJOWA ŻKS. MAKKABI wzywa wszystkich graczy I i II drużyny do stawienia się na torze w dniu jutrzejszym og odz 8 rano na mecz. trening z RKS. Legja.

CRACOVIA—SOKÓŁ, pierwsze zawody hokejowe pomiędzy powyższymi zespolami zostaną rozegrane jutro w niedzielę o godz 12.30 w poł na torze Sokoła. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach.

Szwajcarja przeciwko ubezpieczeniu na starość

Ubiegłej niedzieli miał odbyć się w Szwajcarji plebiscyt w sprawie przyjętego przez parlament związkowy projektu wprowadzającego ubezpieczenie na starość. W myśl tego projektu miały wszystkie osoby między 19 a 65 rokiem życia być ubezpieczone. Premja wynosiła 18 franków rocznie dla każdego mężczyzny, 12 franków dla każdej kobiety, wkładka zaś pracodawcy wynosić miała 15 franków od każdego pracownika. Jako pokrycie służyć miały dochody z podatków od alkoholu i tytoniu. Dla zgromadzenia funduszu ubezpieczeniowego przewidywał projekt okres przejściowy lat 15. W przeciągu tego czasu zasadnicza renta dla każdego obywatela wynosić miała 275 franków, dla małżeństw 550 franków, dla wdów i sierót przewidziano też odpowiednie sumy. Po tym okresie przejściowym miała być ta renta uzupełniona subwencjami ze strony państwa i kantonów.

Przeciwko temu projektowi wypowiedzieli się z jednej strony komuniści, z drugiej strony katolicy, wszystkie zaś inne partje polityczne były za tym projektem. Okazało się jednak, że ludność szwajcarska jest przeciwna temu projektowi, który drogą plebiscytu odrzucony został większością 170.000 głosów.

Finlandja urządza plebiscyt w sprawie prohibicji

Prezydent republiki finlandzkiej postanowił przedłożyć parlamentowi projekt ustawy, przewidującej plebiscyt w sprawie prohibicji. Plebiscyt ten odbędzie się z końcem bm. O walce między „mokrymi" a „suchymi" we Finlandji donieśliśmy już onegdaj. Na stanowisko prezydenta republiki, wpłynęły nietyle opozycja lapowców, ile trudności finansowe Finlandji, która zabiega obecnie o pożyczkę zagraniczną. Francja, która jest teraz szafarzem pożyczek zagranicznych dla państw potrzebujących pomocy, zażądać miała zniesienia ustawy prohibicyjnej w interesie francuskich eksporterów wina. Być więc bardzo może, że prohibicja we Finlandji przestanie istnieć pod naporem kapitału francuskiego.

SKUTKI PROHIBICJI WE FINLANDJI

W „Deutsche Medicinische Wochenschrift" ogłasza dr Schmölders artykuł rzucający dużo światła na następstwa prohibicji we Finlandji. Na podstawie dat statystycznych zebranych na miejscu stwierdza dr Schmölders, że choroby umysłowe podskoczyły w dużym stopniu, a ilość osób chorych wskutek nadużycia alkoholu wzrosła z 8 procent w roku 1913 na 28 procent w roku 1928. Druga klinika lekarska w Helsingforsie przeprowadziła badanie tysiąca chorych i stwierdziła, że **niecała piąta część (wraz już z dziećmi)** żyła w abstynencji od alkoholu. Jeśli się uwzględni okoliczność, że cyfry te opierają się na własnych zeznaniach pacjentów i dlatego przyjąć je należy jako minimalną granicę, otrzymamy obraz wprost zastraszający. Zastraszający jest też udział kobiet i młodzieży w nadużywaniu alkoholu. W związku z tem pozostaje wzrost przestępczości we Finlandji. W samym Helsingforsie **na 216.000** ludności ukarano w ciągu jednego roku 25.000 alkoholików, którzy pod wpływem alkoholu dopuszczali się ekscesów. Jednem słowem, skutki prohibicji we Finlandji nie są **bardzo** zachęcające.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 12. 1931. Akcje w zastoju. Dolar **bez miany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu trwający brak zapotrzebowania dla papierów. Usposobienie bez ochoty. Ruch ospały. Poszczególne papiery jak Bank Polski i 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna w zainteresowaniu bez obrotów. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Poszukiwano jedynie 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 31 bez notowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90—8.91. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 209—211 Funt szterling 29.50—30. Frank szwajcarski 173.50 — 174.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 11 12. 1931 Pszenica dwors. czerw. 27—27.50, biała 26.50—27, targowa stand. 26—26.50, żyto dwors. stand. 26.75 —27.25, targowe stand. 26.50—26.75, owies dwors. stand. 26.50—27, targowy stand. 25—25.50, zadeszczony dwors. 25—25.50, jęczmień browarniany 27—28, na krupy stand. 22—23, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 48—50, 45 proc. 46—47, 60-proc 43—44, mąka pszenna z mł. kongr. grysikowa 46 —47, OOOO 41—42, mąka żytnia okr Krak. 65-proc. 43—43.50, mąka żytnia okr. Pozn. 65-proc. 44—44.50. Tendencja spokojna. Dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 12 PAT. **Akcje:** Bank Polski 104, 105. Tendencja mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 29 i trzy czw., 29 i pół, 4-proc. inwestycyjna 77 i pół, 4-proc. seryjna 84 i pół, 5-proc. konwersyjna 40, 5-proc. kolejowa 40, 4-proc. dolarowa 42 i pół, 42 i jedna czw., 8proc. Listy zastawne BGK. 94.

Waluty: Dolar 8.90 i pół, 8.92 i pół, 8.88 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Londyn 29.70, 29.73, 29.89, 29.67, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.907, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.42, 26.41 i pół, 26.43, Szwajcarja 173.90, 174.33, 173.87, Berlin prywatny 211.15.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 12. 1931. Ceny transakcyjne: żyto 580 ton. 27 i jedna czw., 90 ton 24 i trzy czw, otręby żytnie 16 i pół do 17, pszenne 15—16, grube 16—17. Reszta bez zmian usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 12 PAT. Paryż 20.18, Londyn 17, Nowy Jork 5.13 i jedna ósma, Belgja 71.47 i pół, Włochy 26.40, Berlin 121.50, Praga 15.20, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół.

Z SALI SĄDOWEJ

SKAZANY ZA MALWERSACJE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Onegdaj stanął przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie praktykant Uniw Jag. Tadeusz Socha, ur. w r. 1900 w Krakowie. Socha jako funkcjonarjusz uniwersytecki sprzeniewierzył wręczone mu przez kwesturę U. J. czeki i asygnaty kasowe na kwotę 1.288 zł i przywłaszczył je sobie. Czeki te miały służyć jako pokrycie należności dla aptek krakowskich gimnazjów itp. Ponadto podrobił Socha podpis rektora Hoyera i sekretarza Otmana, celem wystawienia sobie zniżkowego dokumentu podróży do Suchej, czem dopuścił się zbrodni oszustwa.

Po przesłuchaniu szeregu świadków ze sfer uniwersyteckich, trybunał zasądził oskarżonego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego co dwa tygodnie twardem łożem i postem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą"
BAGATELA: „Za kratami".
SŁONCE: „Noc upojeń" (w gł roli Iwan Petrowicz, hr Esterhazy).
SZTUKA: „Noce paryskie"
ŚWIATOWID: „Błękitny ekspress"
UCIECHA: „Ulice wielkomiejskie"
WANDA: „Wygnańcy"
WARSZAWA: „Tajemnica limuzyny" (Harry Piel)

Niskie ceny!
pierwszorzędna jakość pierwszorzędna jakość
oto zalety moich

PIANIN



FABRYKA PIANIN
B. Sommerfeld, Bydgoszcz
Nowootwarty skład fabryczny
Kraków. Rynek Gł. L. 5
(obok kościoła Marjackiego)
Dostawca państwowych konserwatorjów muzycznych w Katowicach i Poznaniu.
Proszę o zwiedzenie bogato zaopatrzonego składu bez przymusu kupna. 2217x

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201ez

FIRANKI
kapy, gabeliny, dywany i wyprawy ślubne
poleca
Wytwórnia artystycznych robót ręcznych
„M I N A"
(PFEFFERBERG)
Kraków, Senacka 8
Telefon 165-67

MEBLE pokojowe, wykwintne, w wielkim wyborze poleca A. Petzenbaum, Kraków, ul. Starowiślna 12. Ceny znacznie zniżone. 1197x

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków. Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład. ul. Sebastjana 7. 595x

Najlepsze krajowe pianina firmy **Arnold Fibiger** w wielkim wyborze poleca skład fortepianów **Władysław Bołoński** Kraków. Rynek Gł. 34

Wózki dziecinne i lalkowe poleca znana od lat 20 firma Botwin, Kraków Florjańska 30. 2145ek

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09 121m

Pianina, Fortepiany światowej sławy — firmy **Petrof** w wielkim wyborze poleca skład fortepianów **Władysław Bołoński,** Kraków. Rynek Gł. 34 2211v

Kalendarze z firmą tanio sprzedaje fabryka wyrobów papierowych Sz Neuman Dietla 55. Tel. 110-19 2228b

Czekoladę wyborową poleca „**Arkadia**" Dietlowska 76, róg Starowiślnej 2222

Wytwórnia firanek i kap. wszelkie hafty, ręczne i maszynowe. po cenach konkurencyjnych poleca: Grossfeld Krakowska 14. I. p. 920g

Żarówki przepalone w każdej ilości przyjmujemy do naprawy. Triumf Kraków. Florjańska 7. I. p.

Tran świeży najlepszy 2-gi transport z Norwegji nadszedł. Ceny konkurencyjne. **Droguerja Schapsensohna Kraków, ul. Estery 16.** 2223v

FIRANKI: kapy od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze. Rękawka 3. — tuż obok Rynku Podgórskiego 445

KONKURS

Zarząd żydowskiej Gminy wyzn. w Krościenku rozpisuje konkurs na stanowisko

PODRABINA

w tut. Gminie żydowskiej. Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacjami rabinackiemi winni zgłaszać swoje kandydatury na ręce Zarządu w przeciągu 30 dni licząc od dnia ogłoszenia.
2207x DR. B. LUSTIG
Prezes Zarządu Gminy wyzn. w Krościenku.

PYJAMY
damskie i męskie — bonjurki i szlafroki
UBRANIA
TRENINGOWE
po niskich cenach
sprzedaje: 978
WYTWORNIA
KRAKOW, KOLETEK 1

Oprawe obrazów. **Lustra** szlifowane poleca Kornhanser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

Maszyny do pisania okazyjnie wszelkich typów najkorzystniej sprzedaje: **Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniecka 8** Telefon 162-50 792x



Fabryczny magazyn wózków
Kraków, Szpitalna 11

Do lokalu handlowego w centrum miasta przyjmę zastępstwo fabryczne, ewent. towar w komis. — Branża obojętna. Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. N. Dz, 2219v

Suknia ślubna do wypożyczenia. Kraków. Dietla 17 drzwi 1. 929g

Największy wybór nowości znajdziesz tylko w Bibljotece Literackiej, Stradom 19. 645v

Siwe włosy usuwa bez pomocy fryzjera Dr. Böhma „**Renotil**". Cena zł 7·— porto zł 1·50. Silberstein. Lwów. Leona Sapiechy 85. Podać kolor włosów. 2042v

Wzywa się wierzycieli Spółdzielni z ogr odp. Rolprodukt w likwidacji w Bochni do zgłoszenia swych pretensji w przepisanym terminie na ręce niżej podpisanych likwidatorów. — Edmund Nebenzahl, Kraków Szkolna 4, — Dawid Małkowicz. Kraków Czarneckiego 2. 922g

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro drzwi 7 786bp

TROCHĘ HUMORU

ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO"



...„ale czy nie czujesz się bardzo uwiązana, mając aż tyle tych dzieci-lalek?"

RÓŻNE

„Grzech" porelniasz nie czytając książek. Najwięszy wybór nowości powieściowych polskich, niemieckich, francuskich, angielskich tylko w „Kulturze" wypożyczalni książek Tomasza 25. Lektury szkolne. Uczniowie, urzędnicy bez kaucji. 2158sse

Zakład krawiecki kompletnie urządzony w śródmieściu do odstąpienia — Zgłoszenia pod „Zakład" do Adm. N. Dz. 478v

Przepisuję na maszynie, uczę pisania na maszynie. Ceny niskie. Orzeszkowej 10, I. p. drzwi 7 24

Spólnika współpracą interesu zbożowego poszukuję. Ryzyko wykluczone. Zysk zapewniony. Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12 pod „1000 dolarów". 927g

Urodę kobiecą konserwuje doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki pierwszorzędny Gabinet Racjonalnej Kosmetyki „Madelaine" Drowej Magdaleny Poznańskiej. Wszelkie zabiegi kosmetyczne „Maquillage". Udoskonalone barwienie włosów. — Trwałe przyciemnianie brwi. — Tamże sprzedaż doskonałych kremów, pudrów, płynów. Kraków, Jana 18. Telefon 172-77. 2140v

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca
najtaniej
pracownia blacharska
JAKÓBA GROSSMANA
KRAKOW, JAKOBA 3.

NAJSOLIDNIEJSZĄ oprawę obrazów oraz karnisze wykonuje najtaniej: Pracownia luster Klipstein. Kraków, Dietlowska 87. 2171x

Najtańsze! Najeleganstsze!
Płaszcze damskie z futrem już od **75** Zł
Raglany „ **70** Zł
Ubrania męskie „ **75** Zł
Palta męskie „ **100** Zł
Wielki wybór futer damskich i męskich
J. i S. EMMER 43
Kraków, ul. Florjańska

POSAD POSZUKUJĄ

Koncypient z prawem substytucji obznajmiony z praktyką prowincjonalną poszukuje posady. Zgłoszenia pod: Dr. Majer — Strzyłki ad Sambor. 925

Szukam jakiejkolwiek posady za kaucją 500 dolarów. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „M. B" do Adm. N. Dz. 923g

Panna poszukuje posady do starszej pani. Zgłoszenia: — Biuro ogłoszeń Blocha, Kraków Gertrudy 23. 2210v

Haftuję monogramy, wyprawy ślubne luksusową bieliznę, kapy firanki — montuję poduszki. Stoc' owa. Dietlowska 50, II p. 28g

WOLNE POSADY

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie kilku zdolnych i sumiennych akwizytorów do sprzedaży wprowadzonego artykułu. Zgłoszenia osobiste z podaniem referencyj: Biuro organizacyjne, Florjańska 32/III. prawo między godz 9—10 i 3—4. 300

Potrzebni zdolni agenci i agentki. Kraków, ul. Stradom 25 m. 11. 919g

LOKALE

Lekarzowi, dentyście lub adwokatowi odnajmę od 1 stycznia dwa pokoje duże z telefonem na I. p. w śródmieściu Krakowa. Wiadomość Kraków, ulica Karmelicka 28 m. 10. 2210v

PRZECHOWANIE mebli towarów. w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia Biuro spedycyjne „HERMES", Kraków — Stolarska 13. 1042x

Pokój umeblowany wejście od schodów do wynajęcia. Krowoderska 51 m 5. 2108x

Pokój z kuchnią, możliwie w starym domu, poszukiwany od zaraz. Wiadomość telefon 144-68. 926g

Pokój frontowy dla 2-ch panów do wynajęcia. Zielona 16 drzwi 6. 2227v

Poszukuję 1 dużego lub 2 mniejszych pokoi na biuro handlowe bliżej śródmieścia. — Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. N. Dz. 2226v

Poszukuje się mieszkania 5-ch pokojowego, kuchnia komfort, dobry rozkład w starym domu dzielnica VI, VII. Wiad. pod Kraków 14, skrytka 53. 914g

Pokój pełny komfort, osobne wejście telefon dla jednego ewent. dwóch panów na stanowisku — do wynajęcia. Groble 19. Tel. 144-35. 930g

NAUKA I WYCHOWANIE

Zdrowy, kulturalny, młody pedagog (z zamiłowaniem do swego zawodu) poszukiwany do 9-letniej dziewczynki — (chodzi do szkoły). Mieszkanie i utrzymanie przy inteligentnej rodzinie żydowskiej w Krakowie. Oferty pod „Sportowiec" do Admin. N. Dz. 2212v

ZDROJOWISKA

Zakopane „Palace" Chałubińskiego, telef. 6 1 pierwszorzędny pensjonat pod nowym zarządem Ireny Młynarskiej. Nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne 1973x

ZAKOPANE, pensjonat „Przystań" A. Rumeldowej, droga do Białego — poleca pokoje słoneczne, pełny komfort, — blisko terenów narciarskich. — Ceny przystępne. 2094x

Zakopane. Pensjonat „Świt" Bronisławy Lustigowej. ul. Zamojskiego, tel. 455 Pokoje luksusowo umeblowane z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie Prospekty na żądanie. 2117x

ZAKOPANE: Znany Pensjonat Beck (z Rabki) otworzył na obecny sezon zimowy pensj z pełnym komfortem w Zakopanem. Kuchnia rytual. obfita. Odrębny dział dla dzieci od lat 4-ciu Chorych nie przyjmuje się. Zgł przyj. Beck, Zakopane willa „Olenka" Krupówki 81.

PRENUMERATA: w Krakowie z odbiorem w adm. miesięcznie Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratisowe 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca doliczs się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana